ul Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego /Biblioteka/

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska nr. 12
Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI — WARSSZAWA, PIĄTEK 29 KWIETNIA 1949 ROKU — Nr. 115 (1681)

DZIŚ W NUMERZE

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do ludu pracującego wsi i miast

Odezwa 1-szo Majowa KC PZPR

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wydał odezwę 1-Majową, której treść podajemy poniżej:

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w imieniu polskiej klasy robotniczej do ludu pracującego wsi i miast, do narodu polskiego.

Już piąty rok zwycięsko toczy się wielka historyczna bitwa — o usunięcie skutków wiekowych zaniedbań i zacofania w naszym kraju, o szybki i niepowstrzymany rozwój polskiej gospodarki i kultury, o sprawiedliwość społeczną, o postęp — a więc, o socjalizm.

Do reszty znikają gruzy i ślady wojny, kończymy przed terminem trzyletni plan odbudowy. Uprzemysłowienie kraju postępuje szybko, jak nigdy i produkcja przemysłu na głowę ludności jest już dwa razy większa, niż przed wojną. Dźwiga się rolnictwo. Wyrasta nowa, coraz piękniejsza Warszawa. Nie ma już osobnych spraw i trudności Ziem Odzyskanych: jest jedna po Odrę i Nyssę Polska — zagospodarowana i budująca się dalej. Wzdłuż brzegu Bałtyku tętnią życiem i zdobywają światowe znaczenie polskie porty. Podnosi się stopniowo, ale stale, poziom płac i poziom życia mas pracujących. Skutecznie rozwija się walka z wyzyskiem w mieście i na wsi, z pasożytnictwem i z nadużyciami. Tępimy odwieczną plagę analfabetyzmu i otwieramy szeroko drogi rozwoju oświaty i kultury dla wszystkich.

Nigdy nie było w Polsce tak szybkiego postępu. Miesiącami pracy odrabiamy lata opóźnień, latami — dziesięciolecia.

Prawda, że ofiarnie trzeba pracować i nie żyje się jeszcze tak, jak by się chciało.

Ale żyje się coraz lepiej — bo pracuje się dla siebie, nie dla krajowych i zagranicznych wyzyskiwaczy.

Dlatego to wyzwoliły się ogromne siły rozwojowe naszego kraju, przed tym dławione przez stary porządek.

Jest wielka, przodująca siła — klasa robotnicza. Nareszcie zjednoczona! Tak samo ofiarna dzisiaj w budowie, jak zawsze w walce. Klasa, która co dzień wydaje nowych bohaterów pracy, jak kiedyś co dzień wydawała bohaterów walki o wolność — porywająca wszystkich pracujących wspaniałym przykładem ruchu współzawodnictwa pracy — dźwigni rozwoju całej gospodarki. Klasa — dojrzała do przeznaczonej jej przez historię naszych czasów roli przodowania w budowaniu lepszej dla wszystkich przyszłości.

Siłą klasy robotniczej i całego narodu — jest jej Partia. Po raz pierwszy od pół wieku zjednoczona półtoramilionowa partia jednością jeszcze silniejsza niż liczbą. Wolna od ugody z wrogiem w swych szeregach. Partia walki i czynu, awangarda, idąca na czele mas pracujących do socjalizmu.

Jest siłą i orężem klasy robotniczej, jest siłą całego narodu — nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — która uczy widzieć i rozumieć życie społeczne takie, jakie naprawdę jest, a wywalczyć zwycięsko i zbudować je sprawiedliwsze, lepsze i szczęśliwsze dla wszystkich pracujących — to znaczy — socjalistyczne.

Są siłą milionowe masy chłopów pracujących, ożywione coraz mocniej szą i coraz bardziej niecierpliwą wolą wydarcia się z wiekowego zacofania, z nędzy, z ciemnoty, z wyzysku, uprawianego przez bogaczy i spekulantów — rozumiejące coraz lepiej, że socjalizm w kraju i nowe zespołowe sposoby gospodarowania na wsi zaprzęgną naukę, technikę i przyrodę na służbę człowieka i otworzą dobrobyt i kulturę przed chłopem żyjącym z pracy własnych rąk.

Są siłą rosnące i idące do jedności stronnictwa ludowe.

Jest potęgą sojusz robotniczo-chłopski.

Jest siłą inteligencja pracująca, coraz lepiej rozumiejąca olbrzymie możliwości twórcze, które daje jej socjalistyczny rozkwit kraju i ścisły związek z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Są siłą zastępy nowej, robotniczej i chłopskiej inteligencji nierozerwalnie związanej z ludem.

Jest siłą i przyszłością bohaterska młodzież polska, przed którą otwiera się nareszcie jutro twórcze, wolne od wyzysku i od zmory bezrobocia.

A dokoła nas siłą i oparciem jest przyjaźń i pomoc socjalistycznej potęgi Związku Radzieckiego i narodów radzieckich, które pod przewodnictwem swej doświadczonej i niezmiennie zwycięskiej Partii Komunistycznej rozgromiły dwóch śmiertelnych wrogów polskich mas pracujących i narodu polskiego: carat i hitlerowski faszyzm i dwa razy zadecydowały o zdobyciu przez Polskę niepodległości.

Jest naszą siłą wzajemna pomoc krajów demokracji ludowej. Jest nam pomocą sympatia walczącego proletariatu na świecie.

Potęga Związku Radzieckiego, siła demokracji ludowych, siła i solidarność międzynarodowego proletariatu — są i naszą mocą.

Wielkie jak nigdy — są siły rozwojowe naszego kraju w tych czasach wielkich, jak nigdy, możliwości. Nie ma dla nas trudności nie do przezwyciężenia. Nie ma rzeczy, której byśmy postanowiwszy — nie wykonali.

Ale są tacy na świecie, którzy gotują zamach na nas i na wszystkie narody idące drogą sprawiedliwości społecznej i postępu.

To są ci, którzy z niesprawiedliwości społecznej — bo z wyzysku i z zacofania żyją: — kapitaliści wszystkich krajów i amerykańscy imperialiści na ich czele.

O co im chodzi?

Chcą tu w Polsce i w naszej części Europy mieć znowu białą kolonię. Chcą znowu na spółkę z rodzimymi wyzyskiwaczami czerpać ogromne zyski — z zacofania kraju, z nędzy robotnika i chłopa pracującego z ciemnoty — która ułatwia wyzysk. A po to — chcą nad nami zapanować, odebrać nam niezależność i niepodległość, cofnąć wstecz.

Wszystko, co jest naszą przyszłością, nadzieją i dumą — oni chcą obrócić w niwecz.

Ale imperialistom chodzi o więcej — chodzi o Europę i o cały świat. O „nowy porządek", o amerykański „lebensraum" w Europie.

Po to był plan Marshalla, który wydał im w niewolę gospodarczą kapitalistyczny Zachód.

Po to odbudowa militaryzmu niemieckiego — bo któż lepiej od hitlerowskich zbirów nadawałby się na imperialistycznych żandarmów Europy.

Po to im pakt atlantycki — który ma stworzyć bazy wypadowe przeciw nam i przeciw Związkowi Radzieckiemu przede wszystkim.

Bo imperialiści dobrze wiedzą, że nic z ich marzeń o ujarzmieniu wyzwolonych narodów, nic ze snów o panowaniu nad światem — dopóki istnieje potęga kraju socjalizmu, Radziecka twierdza pokoju i przykład socjalistycznego rozkwitu dla mas pracujących całego rozkładającego się świata kapitalistycznego.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Oświadczenie rzecznika Rządu R. P.

Na konferencji prasowej w MSZ Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych minister pełnomocny Wiktor Grosz, odpowiadając na pytania korespondentów zagranicznych, co do ostatnich wypowiedzi w Ameryce b. attache wojskowego Ambasady R. P. w Waszyngtonie, Izydora Modelskiego, oświadczył, co następuje:

Modelski, wyłącznie dla korzyści materialnych, symulował lojalność wobec naszego Rządu, któremu służył jedynie po to, aby z jednej strony pobierać jak najdłużej pensję, związaną ze stanowiskiem attache wojskowego, z drugiej zaś — wywołać u obcego wywiadu wrażenie, że przedstawia dla niego określoną wartość, jako źródło rzekomych informacji i narzędzie do politycznych prowokacji, płatnych przez tenże obcy wywiad, służących do wprowadzenia w błąd opinii publicznej i zakłócenia stosunków między państwami.

Odwołanie Modelskiego do kraju w lecie ub. roku przekreśliło za jednym zamachem oba źródła dolarowych dochodów Izydora Modelskiego.

Wyłudzając pod pretekstem fikcyjnej choroby jeszcze parę tysięcy dolarów od Rządu R. P., Modelski odmówił w końcu powrotu do kraju, strojąc się w togę emigranta politycznego.

Tymczasem w istocie Modelski na zamówienie obcego wywiadu zmontował w ordynarny sposób, za pomocą prymitywnej techniki fotokopii, szereg fałszywych dokumentów, potrzebnych w tej chwili jako żer dla reakcyjnej propagandy. Na zamówienie tegoż obcego wywiadu ogłosił ostatnio przed tzw. Komisją badania działalności antyamerykańskiej „rewelacyjne" oświadczenia, szkalujące postępowe organizacje słowiańskie w Stanach Zjednoczonych, co potrzebne było pewnym czynnikom ze względu na zbliżający się termin Kongresu słowiańskich organizacji w Stanach Zjednoczonych.

Wszystkie te „dokumenty" i „oświadczenia" Modelskiego są nikczemną i nieudolną prowokacją.

Prawdziwe oblicze moralne Modelskiego odsłonił zresztą on sam, potwierdzając w Ameryce dwukrotnie — w wywiadzie prasowym oraz przed Komisją badania działalności antyamerykańskiej — że przez cały czas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych pozostawał na służbie obcego wywiadu.

W świetle powyższego, nie widzę potrzeby dalszego zajmowania się osobą człowieka, który za garść dolarów zdradził swój rząd, swój naród, swój kraj.

Umowa handlowa z Hindustanem

W pierwszych dniach kwietnia br. została podpisana umowa handlowa polsko-pakistańska.

Dalszym etapem w nawiązywaniu stosunków gospodarczych z państwami Bliskiego i Dalekiego Wschodu jest podpisanie w dniu 21 kwietnia br. w Delhi umowy handlowej z Unią Indyjską (Hindustanem). Umowa ta obejmuje po stronie importu dostawę: bawełny, juty, skór, herbaty, arachidów (orzeszki do wyrobu oleju) itd. Polska w zamian dostarczy Hindustanowi produktów przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, papierniczego i innych.

Nowa konferencja dr Jessupa z Malikiem

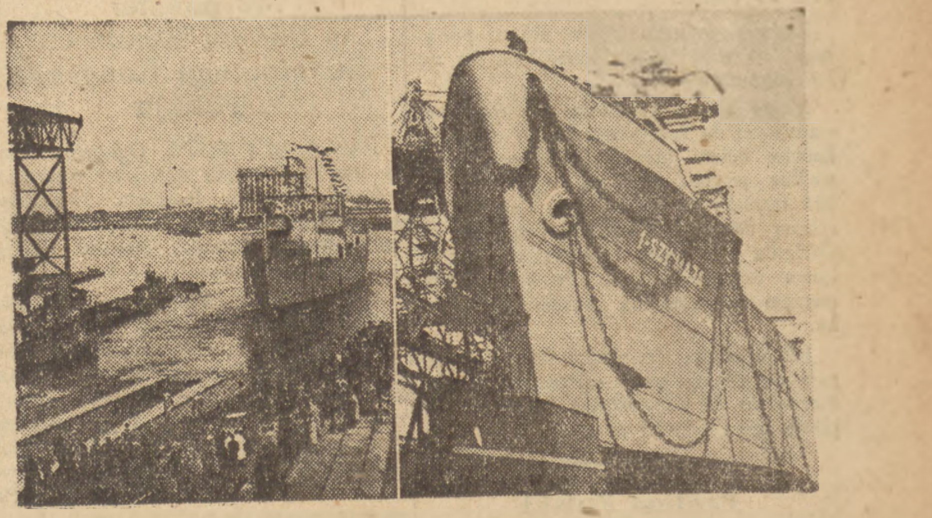
NOWY JORK, 27.4 (PAP.). Dr. Philip Jessup odbył w środę po południu nową konferencję z radzieckim wiceministrem spraw zagranicznych Malikiem

Gwałtowna bitwa w Grecji

PARYŻ, 27.4 PAP.). Agencja Elefteri Ellada donosi, że na froncie Grammos, na odcinkach Kamenik — Profitis Ilias i Pyrgos Stratsanis, toczy się od 40 godzin gwałtowna bitwa. Nieprzyjaciel rzucił do walki 4 brygady piechoty, dwa pułki artylerii i całość rozporządzalnych sił lotniczych. Atakiem monarcho-faszystowskim kierują dowódca naczelny wojsk rządu ateńskiego gen. Papagos i generał amerykański Van Fleet.

26 kwietnia po południu jednostki armii demokratycznej kontratakowały od strony Kamenik. Monarchofaszyści ponieśli wielkie straty. W ciągu dwóch dni — 25 i 26 kwietnia — stracili oni 2.115 zabitych, rannych i jeńców. W ręce armii demokratycznej wpadło uzbrojenie całej brygady. 2 samoloty monarcho-faszystowskie zostały zestrzelone

Czyn 1-Majowy



W ub. niedzielę w ramach czynu 1-majowego w Stoczni Gdańskiej spuszczono na wodę czwarty rudowęglowiec polski S/S „1-szy Maja". Na zdjęciu — uroczysta chwila. Z prawej — statek przed wodowaniem.

Reforma postępowania sądowego i utworzenie urzędu ministra budownictwa

uchwalone przez Sejm Ustawodawczy

(Patrz str. 2-ga)

Zdzisław Sachnowski

Partia i bezpartyjni

STOSUNEK partii do bezpartyjnych, możliwości udziału bezpartyjnych w życiu politycznym i społecznym kraju i kwestia wpływania na to życie, ich udział w kierownictwie organizacji masowych jak związki zawodowe, kobiece, młodzieżowe, Samopomoc Chłopska — te wszystkie sprawy w zwykłym, potocznym życiu, w praktyce dnia codziennego wywołują jeszcze wiele nieporozumień czasem rozdźwięków i zadrażnień.

Dzieje się tak mimo niewątpliwego, a wybitnego wzrostu autorytetu Partii Zjednoczonej w społeczeństwie, mimo coraz powszechniejszego uznawania jej ideologii przez ludzi pracy, właśnie bezpartyjnych, mimo skupiania się i jednoczenia społeczeństwa wokół Partii,- czołowego oddziału klasy robotniczej. Mimo wreszcie kilkakrotnych, a nie pozostawiających miejsca na żadne wątpliwości oświadczeń wybitnych działaczy Partii, najwyższych osobistości w Państwie.

Czemu tak się dzieje, czemu mimo uregulowania i ostatecznego wyjaśnienia wielu innych problemów związanych z życiem i rozwojem gospodarczym kraju sprawa partyjni — bezpartyjni w praktycznym życiu wytwarza jeszcze często w społeczeństwie tyle nieporozumień?

Z pewnością główną tego przyczyną jest świadoma i systematycznie prowadzona działalność wrogów obecnego ustroju tych jawnych i tych zamaskowanych wrogów Polski Ludowej. Działalność ta zmierza do wprowadzenia sztucznego rozdziału pomiędzy Partią a bezpartyjnymi i niechętnego nastrojenia bezpartyjnych do Partii i ludzi, którzy ją reprezentują. Polega na rozsiewaniu plotek i oszczerstw, których celem jest zaciemnianie i wypaczanie w świadomości ogółu prawdy o rzeczywistym układzie stosunków.

Z drugiej strony wskutek niedostatecznej jeszcze łączności pomiędzy Partią a masami bezpartyjnych działacze partyjni nie przeciwdziałają nieraz dość energicznie tej wrogiej penetracji i mącicielskiej robocie, uprawianej przy pomocy najszerszego asortymentu środków, nie czynią też dostatecznych wysiłków celem pozyskania dla idei postępu i socjalizmu obywateli biernych, wahających się, jeszcze ostatecznie nieprzekonanych, choć dochodzących już do zrozumienia, gdzie jest ich właściwe miejsce.

Zdarza się również, że niektórzy członkowie Partii nie wyciągając wszystkich koniecznych wniosków ze wskazań swego kierownictwa, nie zdają sobie dostatecznie sprawy ze swej roli jako wyrazicieli interesów całego ludu pracującego miast i wsi, popełniają błędy wynikające z nadgorliwości lub niezrozumienia istoty zadań, jakie mają do wykonania w stosunku do bezpartyjnych.

Dobrze więc się stało, że w przemówieniach wygłoszonych na plenum Komitetu Centralnego Partii sekretarze KC PZPR premier Cyrankiewicz i wicemarszałek Zambrowski na to właśnie zagadnienie: stosunku partii do bezpartyjnych — położyli specjalny nacisk. Wypowiedzi te tym większe zainteresowanie powinny wzbudzić wśród bezpartyjnych, że są skierowane do członków Partii — będą więc mieć bezpośredni wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków między Partią a masami bezpartyjnych.

Gdy mówimy „bezpartyjni", sugerując, że stanowią oni grupę jednako myślących politycznie ludzi popełniamy zasadniczy błąd, wynikający ze zbyt pochopnego uogólnienia. Mas bezpartyjnych nie można traktować jako całości jednolitej.

Jak stwierdzono w czasie obrad plenum KC PZPR są wśród nich tacy, którzy w przyszłości zasilać będą szeregi Partii. Następna część — to podstawowa masa bezpartyjnych, wahająca się, nieraz bierna, nieraz zacofana, często ulegająca wrogiej ideologii.

Wreszcie trzecia grupa, wyraźna, wykrystalizowana, nie przeżywająca wahań — to wroga Polsce Ludowej ekspozytura reakcji. (Tych zresztą w zasadzie trudno już nazwać bezpartyjnymi).

Zadaniem partii, jeżeli chodzi o grupę wahających się, biernych lub zacofanych jest przyciągnąć ją do Partii, zmniejszyć jej wahania, asymilować, aklimatyzować, chronić przed naciskiem wrogiej ideologii. Zaszczepić ludziom, którzy się do niej zaliczają pozytywny i czynny stosunek do Polski Ludowej, wciągnąć do współpracy we wszystkich dziedzinach życia.

W stosunku zaś do grupy zdeklarowanych wrogów trzeba dokonać wszelkich wysiłków, by odizolować ją od wpływu na dwie poprzednie

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pierwszy poseł Albanii złożył listy uwierzytelniające

W dniu 27 b. m. odbyła się w Belwederze uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Ludowej Republiki Albanii p. Mihal Prifti.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: sekr. gen. MSZ amb. Stefan Wierbłowski, dyr. protokółu dypl. Adam Gubrynowicz, dyr. gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górska i sekretarz Prezydenta R. P. Edward Drozdowicz.

Wręczając listy poseł wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Naród albański, który pod przewodnictwem partii robotniczej z Enver Hodżą na czele, pracuje nad budową swej lepszej przyszłości, z radością widzi i docenia w pełni wyniki pokojowej i konstruktywnej pracy drogiego mu narodu polskiego, uważając go za cennego sojusznika w wielkim obozie postępu i pokoju światowego, któremu przodują sławne narody Zw. Radzieckiego".

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające, oświadczył m. in:

„Z radością pragnę stwierdzić, że dla bohaterskiego narodu albańskiego żywimy w Polsce szczery podziw i gorącą sympatię. Z prawdziwym uznaniem patrzyliśmy podczas wojny na jego ciężkie zmagania z faszystowskim i hitlerowskim okupantem.

Obecnie wspólnym naszym celem, w oparciu o sojusz ze wszystkimi narodami miłującymi wolność ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich na czele, musi być dążenie do zapewnienia naszym krajom pełnego dobrobytu i prawdziwego postępu na drodze do socjalizmu.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa — pierwszego sekretarza Dishnica i zastępcy attache handlowego Angoni, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny amb. Wierbłowski

Armia Ludowa wyzwoli naród i zapewni Chinom trwały pokój

Odezwa Rewolucyjnego Komitetu Wojskowego

PEKIN, 27.4. (PAP). — W dniu 25 kwietnia przewodniczący Chińskiego Ludowego Rewolucyjnego Komitetu Wojskowego Mao Tse Tung i dowódca naczelny chińskiej armii wyzwoleńczej Czu Teh ogłosili odezwę do narodu chińskiego, w której stwierdzają, że reakcjoniści z obozu Kuomintangu odrzucili warunki zawarcia pokoju i prowadzą w dalszym ciągu zbrodniczą wojnę przeciwko ludowi chińskiemu.

Odezwa podkreśla, że armia ludowa otrzymała rozkaz złamania oporu wojsk kuomintangowskich, aresztowania wszystkich zbrodniarzy wojennych, wyzwolenia ludu na całym obszarze Chin, zapewnienia niezależności kraju i stworzenia tym samym warunków trwałego pokoju oraz demokratycznego zjednoczenia narodu.

Życie i własność wszystkich obywateli będzie zabezpieczona. Odezwa wyraża nadzieję, że cały naród będzie współpracował z armią ludową.

Wszystkie fabryki, banki, statki, koleje, elektrownie, wodociągi, towarzystwa pocztowe, telefoniczne i telegraficzne oraz majątki ziemskie, które zarządzane były przez władze kuomintangowskie lub wielkie towarzystwa kapitalistyczne będą przejęte przez rząd ludowy.

Wszystkie szkoły prywatne i publiczne oraz szpitale jak również instytucje kulturalne i naukowe znajdują się pod ochroną rządu ludowego.

Z wyjątkiem zbrodniarzy wojennych i elementów kontrrewolucyjnych, wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi, jak również posłowie do zgromadzenia narodowego, powinni pozostać na swych stanowiskach i nie będą prześladowani, o ile nie będą stawiać zbrojnego oporu i będą wykonywać rozkazy dowództwa armii ludowej.

Wszyscy żołnierze wojsk kuomintangowskich, którzy stracili kontakt ze swymi jednostkami, powinni zgłosić się do dowódców armii ludowej i złożyć broń. Będą oni mogli służyć ochotniczo w armii ludowej.

Ustrój feodalny i feodalna własność ziemska będą stopniowo zniesione.

Życie i własność obywateli państw obcych znajdują się pod ochroną władz ludowych. Wszyscy cudzoziemcy muszą przestrzegać ustaw i rozporządzeń, ogłaszanych przez armię wyzwoleńczą i władze ludowe.

Walki pod Szanghajem

NOWY JORK, 27.4 (PAP.). Jak donosi agencja Associated Press, powstańcy owładnęli miejscowością Putung, sąsiadującą z Szanghajem poprzez rzekę Wang-Pu. Szerokość tej rzeki wynosi tu mniej, niż ćwierć mili. Zajęcie Putungu przez powstańców sprawia, że wszelkie operacje na rzece Wang-Pu stają się wielce ryzykowne.

Wojska Kuomintangu opuściły miasto Suczou, w odległości 50 mil na zachód od Szanghaju, posiadające wielkie znaczenie obronne. Z Suczou armia ludowa może zwrócić się do Hang-Czou w odległości 85 mil na południe od Szanghaju, lub też skierować się wprost na Szanghaj.

Czang-Kai-Szek wzywa do oporu

LONDYN, 27.4. (PAP). Z Szanghaju donosi agencja Reutera, że po trzymiesięcznej przerwie Czang-Kai-Szek znowu wystąpił publicznie, wygłaszając mowę radiową, w której nawoływał do stawienia oporu armii ludowej. Według niepotwierdzonych pogłosek Czang-Kai-Szek miał odlecieć do Szanghaju

Rozprzężenie w Szanghaju

LONDYN, 27.4. (PAP). Nadchodzą tu wiadomości świadczące o coraz większym rozprzężeniu w Szanghaju w związku ze zbliżaniem się armii ludowej. Ewakuacja urzędników kuomintangowskich do Kantonu zakończyła się już we wtorek. Waluta kuomintangowska „złoty yuan" w dalszym ciągu spada, czemu towarzyszy nieustanny wzrost cen.

Większość obserwatorów zagranicznych w Szanghaju przewiduje, że „w razie potrzeby" wojska kuomintangowskie wycofają się dla utworzenia przyczółków mostowych na wybrzeżu, takich jak Ning-Po, Fuczou, Amoy i Kanton, gdzie będą mogły korzystać z poparcia sił lotniczych i morskich z Formozy.

Kuomintangowska policja wojskowa aresztowała ponad 200 studentów i ogłosiła listę 350 nazwisk studentów, których poszukuje pod zarzutem „sympatyzowania z komunistami"

Dewąluacja franka francuskiego

PARYŻ, 27.4 (PAP.). Ogłoszono tu w środę zarządzenie o zmianie kursu franka w stosunku do dolara, równoznaczne z dewaluacją. Wolny kurs dolara, tj. notowany urzędowo na giełdzie został podwyższony z 322,20 franków za jednego dolara do 329,80 franków. Kursu tego nie należy mieszać z kursem czarnogiełdowym, który wynosił w środę 340 franków za jednego dolara, ani też ze stałym kursem oficjalnym — 214,40 franków za dolara.

Zmiana wolnego kursu dolara pociągnęła za sobą zmianę kursów innych walut zagranicznych.

Mamy tu do czynienia z etapem prowadzącym do zastąpienia trzech obecnych kursów dolara kursem jednolitym, który według przewidywań ma wynosić około 335 franków za dolara. Oficjalnie tę faktyczną dewaluację pozoruje się faktem zbliżenia się kursu czarnorynkowego do kursu wolnego. Innym oficjalnym argumentem jest rzekoma „stabilizacja" franka.

Jak wiadomo, dewaluacji franka domagają się od dłuższego czasu Amerykanie. Pierwszym jej następstwem będzie niewątpliwie nowa zwyżka cen.

Protest Polski przeciw morderstwom reżimu ateńskiego

LAKE SUCCESS, 27.4 (PAP.). W komitecie politycznym ONZ delegat Polski dr. Suchy zaprotestował ostro przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na dwóch greckich działaczach związkowych Dimitriu i Elefteriadesie na rozkaz władz faszystowskich. Jednocześnie delegat Polski oświadczył, że przewodniczący Generalnego Zgromadzenia ONZ — Evatt zwrócił się — na wniosek Polski — do reżimu ateńskiego z apelem o wstrzymanie egzekucji. Apel nie odniósł jednak skutku.

Do protestu Polski przyłączyli się delegaci krajów demokracji ludowej.

Reforma postępowania sądowego i utworzenie urzędu ministra budownictwa

uchwalone przez Sejm Ustawodawczy

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego uchwalone zostały trzy ustawy, zmieniające dotychczasowe postępowanie karne i ustrój sądownictwa powszechnego, a następnie Izba przyjęła rządową ustawę o urzędzie ministra Budownictwa.

49 państw w Stałym Komitecie Światowego Kongresu Pokoju

PARYŻ, 27.4 (PAP.). Ogłoszona została lista zawierająca nazwiska wszystkich członków stałego Komitetu Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. W Komitecie reprezentowanych jest 49 krajów, a mianowicie:

Francja, Stany Zjednoczone, Anglia, Chiny, Związek Radziecki, Włochy, Albania, Alger, Niemcy, Argentyna, Australia, Belgia, Brazylia, Bułgaria, Kanada, Chile, Korea, Dania, Kuba, Hiszpania, Grecja, Guatemala, Węgry, Holandia, Indie, Indonezja, Irak, Iran, Irlandia, Izrael, Liban, Luksemburg, Madagaskar, Meksyk, Mongolia, Norwegia, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Transvaal, Triest, Tunis, Urugwaj, Wenezuela, Vietnam, Jugosławia.

Ponadto w skład Komitetu wchodzą przedstawiciele Międzynarodowego Związku Studentów oraz Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

Clay ustępuje za miesiąc

WASZYNGTON, 27.4 (PAP.). Przedstawiciel Białego Domu oświadczył, że gen. Clay ustąpi ze swego stanowiska amerykańskiego gubernatora wojskowego w Niemczech w ciągu miesiąca. Następca Clay'a ma być mianowany w najbliższych dniach.

Przed otwarciem 64 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P., Marszałek Kowalski z żalem stwierdził, że w czasie przerwy międzysesyjnej, w dniu 19 kwietnia r. b zmarł wybitny działacz Stronnictwa Ludowego, poseł na Sejm, Henryk Wyrzykowski. Izba uczciła pamięć zmarłego chwilą ciszy, a Marszałek Sejmu poświęcił posłowi Henrykowi Wyrzykowskiemu wspomnienie pośmiertne.

Marszałek stwierdził, że poseł Henryk Wyrzykowski od młodzieńczych lat brał udział w ruchu rewolucyjnym. Przeszedł carskie więzienie i zesłanie. W latach 1905 — 1911 pracował czynnie w SDKPiL na terenie Częstochowy, Warszawy, Dąbrowy Górniczej, Krakowa i Łodzi. W r. 1911 przerzucił się do działalności politycznej na odcinku wiejskim, pracując w „Zjednoczeniu Ludowym", a następnie w „Wyzwoleniu", z ramienia którego piastował mandat poselski, przez trzy kadencje Sejmu. W czasie okupacji hitlerowskiej był ścigany przez gestapo. Po wyzwoleniu piastował mandat poselski do KRN, a następnie do Sejmu Ustawodawczego, ostatnio pełnił stanowisko naczelnego dyrektora Państwowego Banku Rolnego.

Marszałek Kowalski odczytał następnie pismo od Prezesa Rady Ministrów zawiadamiające, że Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 20 kwietnia 1949 r. mianował wiceprezesem Rady Ministrów — Hilarego Minca, z równoczesnym odwołaniem go ze stanowiska ministra przemysłu i handlu. Poza tym — dekretami z dnia 22 kwietnia r. b. Prezydent R. P. mianował ministrem górnictwa i energetyki Ryszarda Nieszporka oraz poruczył kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, inż. Kiejstutowi Żemaitisowi, podsekretarzowi stanu w tym Ministerstwie.

NOWE USTAWY PRAWNICZE

Przystępując do obrad, Marszałek Kowalski udzielił głosu sprawozdawcy Komisji Prawniczej i Regulaminowej, posłowi Stanisławowi Grossowi (PZPR), prosząc go o złożenie sprawozdań o projektach trzech nowych ustaw prawniczych.

Sprawozdawca oświadcza, że projektowane zmiany ustawy postępowania karnego i związanej z nią ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz o postępowaniu doraźnym, — nie są wprawdzie całkowitą reformą procesu karnego, ale są poważnym krokiem na drodze przystosowania zasad postępowania karnego do tych zadań, jakie przed wymiarem sprawiedliwości stawia Polska Ludowa.

Ustawy te dążą do powiązania wymiaru sprawiedliwości z życiem społecznym, gospodarczym i kulturalnym Polski Ludowej, co wyraża się m. in. wprowadzeniem instytucji ławników. Celem referowanych ustaw jest również uproszczenie i przyśpieszenie postępowania karnego i uczynienie z niego sprawnego narzędzia władzy ludowej, w zwalczaniu przestępczej akcji wrogów, usiłujących godzić w osiągnięcia mas pracujących. Celem referowanych ustaw jest wreszcie umocnienie i dostosowanie do potrzeb wymiaru sprawiedliwości roli prokuratorów, jak również dążenie do należytego zagwarantowania praw jednostki w toku przygotowawczym, jak i w czasie rozprawy sądowej.

Prawnicy muszą zrozumieć, że postępowanie karne, to nie tylko akcja represyjna, to przede wszystkim akcja zapobiegawcza, akcja profilaktyczna, akcja wychowawcza. Trzeba aby złamanie przepisów prawa ludowego było nie tylko zagrożone karą, ale i potępieniem i społeczną eliminacją przestępcy.

Zmiany zawarte w projektach trzech nowych ustaw sprowadzają się w ogólnych zarysach do:

1) wprowadzenia instytucji ławników w sądownictwie apelacyjnym;

2) rozszerzenia sieci sądów apelacyjnych na wszystkie miasta wojewódzkie;

3) wprowadzenia systemu dwuinstancyjności;

4) nadzwyczajnej rewizji wyroku, wnoszonej przez pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego;

5) zniesienia instytucji sędziów śledczych, których obowiązki przejmą prokuratorzy;

6) ograniczenia ilości i rodzaji przestępstw, podlegających sądom doraźnym.

DYSKUSJA

W łącznej dyskusji nad trzema pierwszymi punktami porządku dziennego pierwszy zabrał głos **pos. Jodłowski (SD).** Mówca podkreśla, że jego Stronnictwo oddawna przywiązywało wielką wagę do reformy wymiaru sprawiedliwości i przytacza odpowiednie rezolucje, uchwalone w tej sprawie przez Kongres Str. Demokratycznego.

Pos. Wilanowski (SL) podkreśla, że przed organami wymiaru sprawiedliwości stoi olbrzymie zadanie odizolowania od społeczeństwa i od życia publicznego elementów szkodliwych. Toteż Stronnictwo Ludowe ustosunkowuje się pozytywnie do projektów ustaw.

Poseł Kiernik (PSL) stwierdza, że projekty ustaw ograniczają się do spraw wymagających szybkich zmian koniecznych, aby w istotny sposób usprawnić pracę sądownictwa oraz zapewnić dalszą jego demokratyzację.

W imieniu **Stronnictwa Pracy pos. Tilgner** oświadczył, że Klub jego uznaje, iż wymiar sprawiedliwości — w okresie dokonywujących się przemian społeczno-gospodarczych — nie mógł dalej opierać się na starych zasadach.

Pos. Kłosiewicz (PZPR) rozpatrując projekty ustaw pod kątem widzenia podstawowych zadań wymiaru sprawiedliwości — ocenia wniesione projekty pozytywnie. Odpowiadają one bowiem zadaniom, jakie stoją przed wymiarem sprawiedliwości w dziedzinie obrony zdobyczy mas ludowych, oceny własności społecznej i rozwoju gospodarki narodowej.

Stare przepisy prawne — stwierdza pos. Kłosiewicz — hamowały pracę sądownictwa i opóźniały wymiar sprawiedliwości, co odbijało się ujemnie na walce prowadzonej z wrogami dobra społecznego.

Nowe przepisy zmierzają do zabezpieczenia praw oskarżonego. Przejawem tego jest m. in. zniesienie sanacyjnego przepisu zabraniającego w pewnych wypadkach zaliczenia oskarżonemu okresu aresztu tymczasowego — do kary.

Wybierani przez Rady Narodowe ławnicy, reprezentanci robotników i chłopów — to gwarancja, że wymiar sprawiedliwości będzie realizowany w interesie mas pracujących.

Pos. Kłosiewicz podkreśla następnie systematyczny rozwój i dojrzewanie aparatu sądowego, dzięki stałemu dopływowi młodzieży ze szkół prawniczych. Dzięki nowym przepisom aparat sądowniczo-prokuratorski uzyskuje nową, skuteczną broń do zwalczania wrogów klasy pracującej.

W głosowaniu Izba jednomyślnie przyjęła wszystkie trzy projekty ustaw.

W następnym punkcie porządku dziennego **pos. Jodłowski (SD)** referował, w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej, rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania cywilnego, prawa upadłościowego oraz przepisów wprowadzających prawo małżeńskie majątkowe.

Ustawa rozszerza zakres spraw, podlegających rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy w trybie kasacyjnym, obejmując tym zakresem m. in. sprawy eksmisyjne.

Izba przychyliła się do wniosku Komisji, głosując za przyjęciem projektu ustawy.

URZĄD MIN. BUDOWNICTWA

W imieniu Komisji Odbudowy oraz Prawniczej i Regulaminowej posłanka **Hiżowa (SD)** zreferowała następnie rządowy projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra budownictwa. W planie 6-letnim stoją przed nami olbrzymie zadania inwestycyjne w zakresie budownictwa, znacznie przewyższające osiągnięcia z okresu planu 3-letniego. Zadania te wysuwają konieczność należytego zaplanowania produkcji materiałów budowlanych, szkolenia kadr i zaopatrzenia w sprzęt budowlany. Rozszerzony zakres prac wywołał konieczność reorganizacji Ministerstwa Odbudowy, jako urzędu o charakterze przejściowym i przekształcenia w Ministerstwo, kierujące całokształtem polityki budowlanej państwa w warunkach już ustabilizowanych.

Nowe Ministerstwo — powiedziała pos. Hiżowa — obejmie całokształt zagadnień budownictwa, będzie natomiast odciążone od szeregu obowiązków pobocznych, jak: administracja nieruchomości, sprawy czynszowe itd. Przestanie istnieć również Główny Urząd Planowania Przestrzennego; zakres zagadnień urbanistyki przekazany będzie nowopowstałemu Ministerstwu, pozostałe zaś zagadnienia — Państw. Komisji Planowania Gospodarczego.

Komisje poselskie — mówi referentka — postanowiły zaproponować Sejmowi wniesienie poprawek do rządowego projektu ustawy. Jedna z tych poprawek przewiduje, że minister budownictwa może w porozumieniu z odpowiednimi władzami tworzyć instytuty naukowo-badawcze, prowadzące prace badawcze w dziedzinie techniki budowlanej, organizacji wykonawstwa budowlanego, technologii i produkcji materiałów budowlanych, architektury i urbanistyki oraz budownictwa mieszkaniowego.

Inna poprawka przewiduje powołanie działającej przy ministerstwie Budownictwa — Rady Architektury i Budownictwa.

OŚWIADCZENIA STRONNICTW

W dyskusji zabrał głos **pos. Tołwiński (PZPR)** stwierdzając, że partia, którą reprezentuje, traktuje projekt ustawy jako niezbędne uzupełnienie zmian już dokonanych w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Ilustrując rozmiary budownictwa w Polsce, mówca przytacza, że w ciągu ubiegłych 4 lat nakłady inwestycyjne państwa wyniosły około 450 mlrd. zł, a uchwalony już przez Sejm plan na rok bieżący opiewa na 310 mlrd. zł. Jeszcze większe będą rozmiary inwestycji w planie 6-letnim, kiedy średnia roczna cyfra nakładów wzrośnie w dwójnasób w porównaniu z rokiem bież., w 1955 r. inwestycje przekroczą sumę nakładów za cały okres pierwszego 5-lecia po wyzwoleniu.

Jako prezydent Warszawy, mówca poświęca szereg uwag odbudowie stolicy, cytując charakterystyczne dane cyfrowe.

Okres planu 6-letniego przyniesie powiększenie łącznej kubatury o 30 mil. m. sześć. W 1955 roku, kiedy Warszawa liczyć będzie 800 tys. ludzi, przypadać będzie na 1 mieszkańca 15 proc. więcej przestrzeni mieszkalnej niż przed wojną.

Pos. Szlęzak (SD) oświadcza, że stworzenie Ministerstwa Budownictwa umożliwi dalsze zreformowanie wykonawstwa budowlanego i postawi na właściwym poziomie planowanie urbanistyczne i architektoniczne osiedli miejskich i wiejskich. Reorganizacja ta przyczyni się też do wzmocnienia elementu planowości w naszej gospodarce, a przez zapewnienie operatywności kierownictw, przyniesie oszczędności — głównie w drodze systematycznej obniżki kosztów własnych.

Na czoło zadań, stojących przed resortem budownictwa, wysuwa się zadanie racjonalizacji procesów budownictwa — z jednej strony przez mechanizację robót na miejscu budowy, z drugiej zaś przez upowszechnienie prefabrykacji. Stronnictwo mówcy uważa za swój obowiązek mobilizować inteligencję techniczną wokół tych zadań. Szczególnie dużo mamy do zrobienia na odcinku prefabrykacji, która stawia u nas dopiero pierwsze kroki, a która otwiera znaczne możliwości wykorzystania materiałów miejscowych i zastępczych zamiast deficytowych.

Sejm jednogłośnie przyjął w drugim i trzecim czytaniu łącznie z poprawkami Komisji ustawę o utworzeniu urzędu ministra Budownictwa.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Odezwa 1-szo Majowa KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ale nie uda się zamach kapitalistyczny. Siły pokoju są większe i rosną coraz bardziej.

Kto po ich stronie?

Kapitaliści wszystkich krajów, zawsze gotowi zdradzić ojczyznę, aby utrzymać się przy zyskach. Prawicowi fałszerze socjalizmu — zdradzający klasę robotniczą. Nacjonaliści — zaprzedający w zależność od obcych swój naród. Fałszerze moralności chrześcijańskiej spośród reakcyjnej części duchownych i świeckich polityków, co to z wniosłymi słowami na ustach bronią ucisku i poniżenia człowieka. Hitlerowscy i faszystowscy zbrodniarze wojenni. Wszyscy ci — tu i na emigracji, którzy woleliby żyć z cudzej pracy w ujarzmionym przez obcych kraju, niż uczciwie pracować w wolnej ojczyźnie. Wszyscy agenci imperializmu w kraju we własnym kapitalistycznym interesie, albo po prostu za dolary.

Kto po naszej stronie?

Potęga Związku Radzieckiego. Kraje demokracji ludowej. Bohaterscy robotnicy Francji i Włoch i cała walcząca klasa robotnicza zachodu. Przodujące jej w walce partie komunistyczne i robotnicze. Masy pracujące, uciemiężone ludy kolonialne. Setki milionów ludzi nienawidzących wojny. Uczeni, artyści i prawdziwi intelektualiści — wszyscy mądrzy i gorąco czujący ludzie na świecie.

W obozie imperializmu — nie ma prawdziwej jedności. Wszystkie sprzeczności, które zawsze w świecie kapitalistycznym wywoływały wojny, rozsadzają solidarność kapitalistów. Marshallowski zastój i kryzys w zachodniej Europie zmniejsza coraz bardziej szanse imperialistów.

W obozie pokoju — nie ma sprzeczności interesów, jest braterska i wzajemna pomoc. Nie ma kryzysów, jest ciągły pęd naprzód. Miliony na Zachodzie krzepną w oporze, wołają, że nie chcą i nie będą bić się przeciw nam. Gdziekolwiek poniósł imperializm zarzewie wojny, tam wszędzie rośnie odpór i zwycięstwo przechyla się na stronę ludu: trwa opór bohaterski w Hiszpanii i Indonezji, atakują partyzanci w Grecji, chińska Armia Ludowa rozbija do reszty najemników imperializmu i wyzwala czterysta milionów ludzi.

A z Moskwy padają słowa, które raz za razem szczerbią front wojny, demaskują podżegaczy, świadczą o nieugiętej woli pokoju. Słowa pełne spokoju i zimnej krwi, którą dać może tylko prawdziwa siła i słuszność.

Siły pokoju są już takie, że nikt rozsądny po tamtej stronie, nie może ważyć się na próbę. Trzeba, aby wzrosły dalej, żeby nie udało się wywołać wojny — nawet samobójcom.

Ludu pracujący Polski, robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi — Polacy!!!

Z bezprzykładnych gruzów budujemy nasz kraj. Nie budujemy przeciwko nikomu. Budujemy dla siebie i dla własnej przyszłości.

Nikt na świecie nie ma prawa przeszkadzać naszej ciężkiej pracy, ani grozić jej zniszczeniem. Ale są tacy, którzy mają w tym interes.

Dlatego pamiętajcie!!! Nasza przyszłość zależy od siły światowego obozu pokoju i postępu.

A każda nasza zdobycz w budowie Ojczyzny — wzmacnia międzynarodowy front obrony pokoju i postępu.

O pokój, o naszą przyszłość i o przyszłość milionów ludzi na świecie walczymy — budując socjalistyczną Polskę, kraj postępu i sprawiedliwości, kraj pełnej godności człowieka i wyzwolenia wszystkich jego zdolności twórczych — dla dobra wszystkich. Kraj oświaty i kultury dla milionów, kraj bez nędzy i wyzysku, które są główną przyczyną demoralizacji i zbrodni.

Walczymy o najszczytniejsze ideały ludzkości. Słuszna i dobra nasza sprawa.

Zbierajcie szeregi dokoła walczącej i budującej klasy robotniczej, zacieśniajcie sojusz robotniczo-chłopski.

Niech ramię przy ramieniu staje inteligent, uczony i artysta z robotnikiem i z ludem we wspólnym wysiłku.

Naprzód w pierwszych szeregach młodzieży pracująca.

Produkować więcej, lepiej, taniej: Wyplenić marnotrawstwo.

Wykonać jak najprędzej trzyletni plan odbudowy.

Rozszerzyć i pogłębić współzawodnictwo pracy — niech nowe setki tysięcy staną do walki o miano przodowników i bohaterów pracy.

Zlikwidować w ciągu trzech lat analfabetyzm, utorować milionom drogę do nauki i kultury.

Wyszkolić nowe zastępy inteligencji z ludu pracującego.

Wykonać zwycięsko sześcioletni plan wielkiego skoku naprzód, plan wzrostu dobrobytu pracujących, plan budowy fundamentów socjalizmu.

Wykorzeniać stopniowo, lecz niecierpliwie aż do ostatka — wyzysk człowieka przez człowieka.

Zbudować socjalizm!

Proletariusze wszystkich krajów, ludzie pracujący, uczciwi ludzie całego świata!

Wspólna nasza sprawa i ten sam wróg.

W walce o wasz i o nasz pokój, o nasz i o wasz postęp, o waszą i naszą wolność i niezależność — łączcie się.

W dniu 1 Maja — po raz pierwszy Polska klasa robotnicza wychodzi zjednoczona na ulice miasta. Po raz pierwszy tak silna i tak świadoma swych zadań i swej historycznej odpowiedzialności. W twardych i w pewnych rękach niesie na czele mas pracujących sztandar narodowy i bojowy sztandar swej Partii — czerwony znak międzynarodowej solidarności proletariatu.

— Klasa robotnicza pozdrawia bratersko chłopów pracujących i wszystkich pracujących Polski.

— Pozdrowienie budowniczym nowej Polski, budowniczym Socjalizmu.

— Pozdrowienie Wojsku Polskiemu — straży pokoju, niepodległości, bezpieczeństwa i zdobyczy demokracji ludowej w naszym kraju.

— Pozdrowienie narodom Związku Radzieckiego, pozdrowienie zwycięskiemu Wodzowi światowego obozu pokoju i budowniczemu socjalizmu — Józefowi Stalinowi.

— Pozdrowienie bratnim narodom Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii.

— Pozdrowienie robotnikom wszystkich krajów.

— Pozdrowienie bohaterom walki zbrojnej przeciwko imperialistycznym napastnikom, pozdrowienie zwycięskiej Chińskiej Armii Ludowej!!!

— Pozdrowienie masom pracującym całego świata.

— Pozdrowienie i pokój ludziom, którzy o pokój walczą.

— Niech się święci 1 Maja!!!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dwaj Polacy zginęli w kopalniach francuskich

PARYŻ, 27.4. (PAP). Nowe ofiary znalazły tragiczną śmierć w kopalniach francuskich. Są wśród nich dwaj Polacy: Piotr Sikorski zaduszony gazem w kopalni „Vavrechain" i 27-letni Kazimierz Nowak zasypany w czasie pracy w kopalni „Galonne-Ricouart". Dwie ekipy ratownicze przez kilka godzin pracowały nad wydobyciem spod masy węgla Kazimierza Nowaka i jego dwóch towarzyszy. Udało się wydobyć jedynie dwóch lekko rannych górników. Nowak już nie żył.

Wycieczka z Austrii na Targi Poznańskie

WIEDEŃ, 27.4. (PAP). Dowodem zainteresowania, jakie wzbudziły w Austrii Targi Poznańskie, jest wyjazd do Poznania wycieczki przedstawicieli najważniejszych gałęzi przemysłu austriackiego. W wycieczce biorą też udział studenci Wiedeńskiej Akademii Handlowej. Wycieczce towarzyszy do Polski attaché handlowy Misji Politycznej RP w Wiedniu — Marski.

Kapitaliści z USA gośćmi Tita

NOWY JORK, 27.4 (TELEPRESS). Rząd jugosłowiański przeprowadza z amerykańską prywatną firmą „Dresser Industries Incorporated. Cleveland" rokowania w sprawie eksploatacji jugosłowiańskich zasobów nafty. W tym celu zaproszono od Belgradu kilku przedstawicieli wspomnianej firmy, którzy przebywają tam w charakterze gości jugosłowiańskiego rządu.

Rokowania Izraela z państwami arabskimi

GENEWA, 27.4 PAP.). Komisja mediacyjna ONZ podała do wiadomości, że w dniu 27 kwietnia rozpoczną się w Lozannie pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael oraz przedstawicielami Syrii, Egiptu, Libanu i Transjordanii rokowania mające na celu podpisanie ostatecznego traktatu pokojowego na miejsce obowiązującego obecnie układu o zawieszeniu broni.

W kilku wierszach

— **Przygotowania do manifestacji pierwszomajowej w Paryżu** odbywają się pod znakiem jedności robotniczej.

— **26 bm.** powróciła z paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju większość delegatów brytyjskich. Wszyscy oni podkreślają głębokie wrażenie, jakie wywarła na nich potężna manifestacja sił pokojowych świata.

— **Minister komunikacji rządu ateńskiego** — Vurdulas opracował projekt ustawy, w myśl której poczta i telegraf w Grecji zostają przekształcone w przedsiębiorstwo prywatne, w którym 51 proc. akcji będą mieli kapitaliści amerykańscy.

— **Henry Wallace** oświadczył, że kilkotygodniowa podróż po Stanach Zjednoczonych z udziałem zagranicznych gości będzie miała za główny przedmiot krytykę paktu atlantyckiego. W kampanii pokojowej Wallace'a towarzyszyć będą senator włoski Giua i poseł brytyjski Hutchinson.

— **Sekretarz stanu Acheson** wezwał komisję spraw zagr. Senatu do ratyfikacji paktu atlantyckiego i do zatwierdzenia programu „pomocy" w uzbrojeniu.

— **W Paragwaju** dokonano licznych aresztowań w związku z wykryciem spisku zwolenników byłego dyktatora paragwajskiego, generała Morinigo, który znajduje się od czerwca ub. r. na wygnaniu w Buenos Aires.

— **Policja w Bari** rozpędziła w dniu 23 bm. w brutalny sposób tłum bezrobotnych, którzy protestowali przed prefekturą przeciwko odebraniu im trzymiesięcznych zasiłków.

— **Stany Zjednoczone** uznały syryjski rząd pułkownika Zaima, który doszedł do władzy drogą przewrotu.

— **Rząd brytyjski** uznał rząd syryjski pułkownika Zaima, utworzony po zamachu stanu z 31 marca b. r.

— **Dyrekcja zakładów „Breda"** w Mediolanie zawiadomiła 27 bm. 500 robotników o zwolnieniu z pracy. W odpowiedzi na to zarządzenie wybuchł strajk protestacyjny.

— **W Kalkucie** policja zaatakowała pochód, demonstrujący na znak sympatii z więźniami w zachodnim Bengalu, którzy proklamowali strajk głodowy. Dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany.

Apel 1-Majowy Zw. Dziennikarzy

W związku ze zbliżającym się Świętem 1 Majowym Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P. wydał apel do wszystkich członków Związku. W apelu tym m. in. czytamy:

„W dniu 1 maja — w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, potężny światowy front pokoju i postępu, skupiony wokół Zw. Radzieckiego, manifestować będzie w obronie wolności narodów i praw człowieka pracy, zagrożonych przez spisek podżegaczy wojennych".

„Charakter i ważność manifestacji 1 Maja nakłada na nas obowiązek pójścia w tym dniu we wspólnym szeregu z budowniczymi i żołnierzami Polski Ludowej, aby uczestnictwem swoim stwierdzić nierozerwalność więzów, jakie łączą demokratyczne dziennikarstwo polskie z szerokimi masami ludu pracującego".

„W zrozumieniu ważności tego obowiązku, dla zadokumentowania naszej jedności ideologicznej i związku z masami pracującymi Zarz. Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. wzywa wszystkich członków Związku do wzięcia udziału w pochodzie Pierwszomajowym, w szeregach swojej organizacji zawodowej".

Amb. Putrament podejmował delegację polską

PARYŻ, 27.4 (PAP.). W środę delegacja polska na Światowy Kongres Obrońców Pokoju podejmowana była obiadem przez ambasadora RP. Jerzego Putramenta z małżonką.

PARYŻ, 27.4 (PAP.). Rada Narodowa Polaków we Francji wydała przyjęcie na cześć delegacji polskiej na Kongres Obrońców Pokoju. Na przyjęciu, które zgromadziło działaczy organizacji kulturalnych i społecznych wychodźctwa polskiego we Francji, członkowie delegacji Borejsza i Zarzycki oraz profesorowie Pieńkowski i Dembowski wygłosili przemówienia, obrazujące prace Kongresu. Odpowiedział im prezes Rady Narodowej Polaków we Francji Stec.

Partia i bezpartyjni

(Dokończenie ze str. 1)

grupy od możliwości oddziaływania na życie publiczne kraju.

Wydaje się, że podział przeprowadzony na plenum KC PZPR odpowiada całkowicie rzeczywistemu układowi stosunków wśród mas bezpartyjnych kraju, a wskazania wynikające dla działaczy partyjnych z tego zróżnicowania są proste i zrozumiałe. Wiążą się z tym inne pilne zadania, których wykonanie leży w interesie mas ludowych w interesie całego kraju. Więc wydatniejsze niż dotąd wykorzystanie istniejących rezerwuarów energii społecznej, mobilizowanie w szerszym zakresie aktywności bezpartyjnych, nadanie tej energii i tej aktywności właściwego kierunku.

Szczególnie ważne jest unicestwienie wysiłków reakcyjnej części kleru, zmierzającego do przeprowadzenia w społeczeństwie urojonej linii podziału na niewierzących i wierzących.

Zadania te stoją przed członkami Partii nie tylko na terenie organizacji społecznych, ale i warsztatów pracy, a więc także urzędów, samorządu, środowisk naukowych i artystycznych, skupisk zawodowych inteligencji, zrzeszeń młodzieży itp.

Spodziewać się należy, że wskazania plenum KC PZPR znajdą właściwy oddźwięk nie tylko wśród członków Partii, ale również wśród masy bezpartyjnych, ich odłamu nękanego takimi czy innymi wątpliwościami, wśród ludzi cierpiących na kompleks niższości, lub noszących w sobie ziarna rozgoryczenia. Mają oni pełną i niczym nieskrępowaną możność w miarę swych sił i chęci wspólnej i jednakiej z członkami Partii pracy dla dobra kraju, dla celów, które przyświecają obozowi, sprawiedliwości społecznej. Dla celów realizowanych przez Partię w interesie wszystkich ludzi pracy, w interesie całego narodu.

Nie ma w Polsce podziału na partyjnych i bezpartyjnych. Jest natomiast i w Polsce i na całym świecie podział inny, ten o którym na plenum KC PZPR mówił jego przewodniczący Prezydent Bierut. stwierdzając:

„Kto chce ludowładztwa, kto chce szczęścia i pomyślności ludu, kto jest szczerym patriotą, kto chce rozkwitu i suwerenności Polski — ten jest obrońcą pokoju, demokracji, socjalizmu.

Kto chce wywłaszczenia i ujarzmienia ludu, kto chce powrotu obszarników i kapitalistów, kto jest wyznawcą dolarowego imperium — ten mimo swej pseudo-mocarstwowej i nacjonalistycznej frazeologii jest kosmopolitą i zdrajcą niepodległości.

Taka jest obecna linia podziału".

Dla wszystkich ludzi pracy, dla ludzi uczciwych i szczerych patriotów nie może być przy wyborze miejsca dla siebie żadnych wahań.

ZDZISŁAW SACHNOWSKI

Władysław Milczarek

Nowe, bogate formy...

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

PRZEWODNIKIEM naszym w Puszczy Niepołomickiej był miejscowy leśnik. Szedł pierwszy lekko przygarbiony, omijał zgrabnie wystające korzenie, doły i zwalone pnie drzew. Szliśmy w milczeniu, zachwycając się, kształtem, wonią i barwą mijanych drzew — niby tych samych, ale ciągle innych. Ani miejsce, ani nastrój, nie sprzyjały konwersacji towarzyskiej. Tylko leśnik, poczuwając się widocznie do roli gospodarza, rzucał od czasu do czasu uwagi i spostrzeżenia: — Uwaga! Przebiegła sarna. Proszę spojrzeć tu na lewo — żerowisko dzików. A tędy szedł borsuk...

Jeśli sarnę i żerowisko dzików można było zauważyć bez specjalnych trudności, to już śladom borsuka trzeba było przyglądać się prawie z nosem przy ziemi. Leśnik natomiast czytał jak z książki. Widać też było, że cały las zna „na pamięć": — Proszę — wskazał ręką na rozszczepiony konar dębu — tego wczoraj nie było. Ktoś zaczął mówić o potężnej i niszczycielskiej sile wiatru, ale nasz przewodnik zaprzeczył: — Grzyb! To tylko grzyb, który dla drzewa jest tym, czym rak dla człowieka, mógł dokonać takiego „cudu".

Konar dębu, mający ok. 15 cm średnicy, przełamany był jak suchy badyl kartoflany. Ogromne grzybisko (huba), niby dwie silne dłonie, ściskało konar tuż przy pniu. Gęsta siatka korzeni huby widoczna była w białym miąższu. Drzewo pozbawione stopniowo żywotnych soków, zmurszało, straciło swą siłę i uległo.

Leśnik wyszarpnął szkodliwy grzyb i rzucił go na ścieżkę: — Taki drań przynosi więcej szkody niż dwunożny złodziej leśny.

Nasz małomówny przewodnik, widocznie podekscytowany nieszczęsnym grzybem, rozkręcił się i zaczął nas informować o niebezpieczeństwach, jakie czyhają na drzewa. Sypnął liczbami jak z rękawa. Statystyka ta wybiegała daleko poza obszar Puszczy Niepołomickiej.

GRZYBY, OWADY I OKUPANT

Opieńka — taki sobie „niewinny" i nawet niezły grzyb jadalny — opanowała tysiące hektarów lasu, wyrządzając ogromne szkody przez uśmiercanie młodszych i słabszych drzewek, obniżanie wartości technicznych drewna drzewostanu starszego itp. Walka z opieńką jest bardzo trudna i często człowiek celem zatrzymania jej niszczycielskiego pochodu musi dokonać całkowitego zrębu porażonego lasu. Największe jednak szkody wyrządzają gospodarce leśnej owady pasożytnicze.

W roku 1946 trzy główne szkodniki — kornik, osnuja i mniszka opanowały ogółem na terenie całego kraju ponad 135 tys. ha lasu. Przy naszym obecnym obszarze leśnym, wynoszącym 7.223.505 ha — z czego trzeba odjąć ponad milion ha lasów całkowicie zdewastowanych lub silnie przerąbanych przez okupanta niemieckiego — cyfra lasów porażonych przez owady pasożytnicze jest bardzo wysoka.

W roku 1947 obszar lasów porażonych zmniejszył się do 115 tys. ha, ale w rok później wzrósł do ok. 190 tys. ha. Do tej liczby dodać trzeba szkody powstałe na skutek pożarów.

Od roku 1946 do dn. 1 lipca 1948 r. pastwą ognia padło 69 tys. ha lasu. Winę w tym ostatnim wypadku ponosi w 99 proc. człowiek. W ogóle człowiek to świadomy szkodnik leśny, który często przez swą nieznajomość praw przyrody „kładzie" gospodarkę leśną na długie lata.

A więc bezrozumny wandalizm, nieodpowiednia eksploatacja, hodowanie jednogatunkowych lasów, które w konsekwencji stają się wylęgarnią szkodliwych owadów — oto zasadnicze cechy niszczycielskiego pierwiastka.

CZŁOWIEK ZŁYM „POPRAWIACZEM"

Nasz informator przerwał na chwilę. Proszę przyjrzeć się uważnie puszczy. Sosny i sosny — wyrównane jak kolumna żołnierzy... Drzewo liściaste trafia się jak na lekarstwo. Nic dziwnego, że w takim lesie musi się zakorzenić huba i opieńka, musi działać kornik, osnuja i mniszka.

Weźmy np. takie niepozorne i na oko nieprzydatne drzewo, jakim jest czeremcha. Na liściach czeremchy pasożytują roje maleńkich owadów błonko-skrzydłych, które znów z kolei atakują i niszczą owady pasożytnicze, szczególnie groźne dla drzew przedstawiających wielką wartość z gospodarczego punktu widzenia. Tu między tymi ustawionymi jak na paradzie sosnami nie widzimy ani czeremchy, ani kaliny, ani lipy...

Człowiek okazał się złym „poprawiaczem" lasu i trzeba będzie to wszystko naprawiać przez długie lata.

Musimy się nastawić na powolną, lecz systematyczną przebudowę większości naszych obszarów leśnych, dopóki nie uzyskamy zdrowej, naturalnej struktury leśnej. Jednym słowem wracamy do Natury! Dzięki temu będziemy mogli zbudować nowe, bogate formy drzewostanów, co z czasem wpłynie na pomnożenie sił wytwórczych lasu, a tym samym zwiększenie naturalnego bogactwa narodowego.

„BOGACTWA" I BOGACTWA

A propos bogactw, których nam przysparza las, przytoczę zapamiętane wyjątki z autentycznej mowy, którą wygłosił pewien sztabowy oficer z okazji otwarcia wystawy leśnej, urządzonej skromnymi środkami przez oficerów-jeńców w Oflagu II C (Woldenberg). Charakteryzuje to do pewnego stopnia podejście do sprawy lasu ludzi stojących przed wojną u steru władzy.

Przed pierwszą wojną światową nasz sztabowiec był oficerem gwardii cara Mikołaja II. Wspomnieniami tkwił w „tamtych" czasach, toteż i z polszczyzną jego było nienadzwyczajnie. Posłuchajmy więc: „Znaczenije lasu jeść przeolbrzymie — powiedział na zakończenie swej mowy nasz „wódz". Ot, od strony strategicznej: Obrona przed lotnikiem i tankiem. Od strony zdrowia i aprowizacji — powietrze, ładne widoki, grzyby, jagody i tym podobne, a nasamprzód polowania. Po tiechnicznoj czaśti drzewo daje duże korzyści. Można z niego zrobić skrzydło do samolota, kolbe do karabinu i tym podobne. No i cóż? Aha! Las ma również pewne znaczenie gospodarcze..."

Pomieszały się widocznie „mikołajewskiemu gwardziście" polowania z jagodami i skrzydłem samolotu tak, że znaczenie gospodarcze lasu odsunął na ostatni plan. Tymczasem w bilansie państwowym, przed wojną jak i obecnie, las zajmował jedno z ważniejszych miejsc.

A więc: materiał dla potrzeb budownictwa, komunikacji i kopalni węgla, wyroby stolarskie, bednarskie i tokarskie, celuloza, wełna i włókno drzewne, spirytus drzewny, garbniki, żywica, jagody, grzyby, rośliny lecznicze, zwierzyna łowna — słowem rok rocznie miliardy złotych.

A ile wartości pośrednich? Las przecież jest ważnym czynnikiem w bilansie wodnym (powodzie i posuchy występują najczęściej tam, gdzie wyrąbano lasy), decyduje o wartości produkcyjnej obszarów rolnych, kształtuje klimat i piękno krajobrazu... Tylko człowiek bezrozumny może nie zauważyć tego.

100 TYS. DRZEWEK W „DNIU LASU"

Nasza administracja Lasów Państwowych stara się wszelkimi środkami nie tylko zaleczyć rany, zadane polskim lasom przez wojnę i hitlerowską okupację, ale również zwraca uwagę społeczeństwa na zagadnienie gospodarki leśnej i wciąga je, zwłaszcza młodzież, do czynnej współpracy.

W okresie ostatnich czterech lat zalesiliśmy ogółem ok. 208 tys. ha; w roku bież. przewidziano na właściwe zalesienia 122.350 ha. Cyfra ta jednak wzrośnie przypuszczalnie do 152 tys. ha, bowiem nasi leśnicy zobowiązali się w ramach Czynu 1-Majowego zwiększyć obszar zalesień o 25 proc.

Udział społeczeństwa w dorocznej akcji „Dnia Lasu" zwiększy się również wydatnie w porównaniu z latami ubiegłymi.

W roku 1948 przy udziale społeczeństwa zalesiono ok. 3 tys. ha, w roku bież. — przewidziano 12 tys. ha. Na ten cel administracja Lasów Państwowych przeznaczyła ok. sto tys. szt. sadzonek. Sadzonki te użyte będą przede wszystkim na zadrzewienie osiedli robotniczych, hałd pokopalnianych, ulic na przedmieściach, tworzenie nowych parków itd. W ten sposób rok rocznie wzrastać będzie stan zadrzewienia naszego kraju.

Nasz informator, skromny leśnik z Puszczy Niepołomickiej, zaimponował nam swoim entuzjazmem. Toteż mimo zmęczenia i późnej pory nie mogliśmy mu odmówić zwiedzenia szkółki leśnej, zakładanej w Leśnictwie Niepołomice.

Laikowi nawet na myśl nie przyjdzie, ile to czasu i zachodu trzeba poświęcić, zanim z maleńkiego ziarnka buczyny wyrośnie zwyczajna sadzonka — takie niemowlę lasu. A więc: trzeba wybrać odpowiednie miejsce zasłonięte od wiatru, uprawić ziemię, siać w równe rzędy, ziarnko po ziarnku, przykrywać słomą lub chrustem, by wiatr nie wywiał — słowem roboty po uszy, zanim z brązowego orzeszka buczyny wykluje się zielony kiełek. A ile to lat trzeba będzie czekać, zanim z tego wyrośnie „prawdziwe" drzewo, które przecież nie tworzy jeszcze lasu...



Dziewczęta sieją orzeszki bukowe w szkółce leśnej założonej w Puszczy Niepołomickiej.



Las jest bogactwem narodu, trzeba więc gospodarować nim oszczędnie. Każde ścięte drzewo winno zastąpić dziesięć młodych drzewek, zasadzonych na wyrębach lub nieużytkach. Na zdjęciu — wyrąb drzew w woj. krakowskim.

Co pięć minut nowy dom

42 miliardy rubli na budownictwo w ZSRR

Państwo radzieckie przeznacza w bieżącej pięciolatce 42.300 milionów rubli na budownictwo mieszkaniowe, tj. trzy razy więcej aniżeli w pięciolatce przedwojennej. W latach 1946—1950 winny być odbudowane i zbudowane domy mieszkalne o powierzchni 72.400 tys. m. kw.

W ciągu ostatnich trzech lat odbudowano i zbudowano już 51 tys. m. kw. Z tej liczby 21 tys. m. kw. przypada na miasta i osiedla robotnicze Ukrainy Radzieckiej i 2,5 miliona m. kw. na Leningrad, który najwięcej ucierpiał w okresie działań wojennych.

W latach 1946—1948 odremontowano i zbudowano w miejscowościach wiejskich Związku Radzieckiego 1.600 tys. domów. Obliczono, iż w r. 1948 we wsiach Federacji Rosyjskiej co 5 minut powstawał nowy dom. Szczególnie szybko rozwija się budownictwo nowych domów dla robotników wielkich przedsiębiorstw. Tak np. robotnicy zakładów automobilowych im. Stalina w Moskwie otrzymali w ciągu ostatnich trzech lat 17 tys. m. kw. powierzchni mieszkaniowej, a górnicy kombinatu „Woroszyłowgradugol" otrzymali w r. ub. mieszkania o powierzchni 128 tys. m. kw.

Szybkie tempo budownictwa mieszkaniowego tłumaczy się daleko idącą mechanizacją i zastosowaniem nowych metod budowy. W ostatnich trzech latach powstał w Związku Radzieckim szeroko rozwinięty przemysł budowy domów standartowych, który posiada swoje przedsiębiorstwa na Ukrainie, Białorusi, w obwodach: leningradzkim, kostromskim, nowogorodzkim, w Republice Karelo-fińskiej itd. Poza tym powstała szeroka sieć fabryk i zakładów produkujących standartowe elementy domów, bloki i płyty alabastrowo-cementowe, schody, balkony itd.

Dzięki zastosowaniu przyśpieszonych taśmowych metod pracy, buduje się obecnie w Moskwie 4-piętrowe niestandartowe domy średnio w ciągu 100 dni, a w osadach górniczych Zagłębia Donieckiego domy dwupiętrowe w ciągu 50—60 dni.

Wielką rolę w rozwoju budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej odgrywa inicjatywa mas i aktywność związków zawodowych. W Stalingradzie wielotysięczna armia ochotników, rekrutujących się z miejscowej ludności, przepracowała w r. 1948 ponad trzy miliony godzin. Odbudowano przytem i zbudowano ponad 70 tys. m. kw. powierzchni mieszkaniowej, odgruzowano i wyrównano 600 tys. m. kw. ulic i placów, wykonano 164 tys. mtr. sześc. robót ziemnych, wyasfaltowano około 30 km ulic i szos. Mieszkańcy Charkowa na odbudowę miasta oddali bezpłatnie 22 miliony godzin roboczych.

W rb. budownictwo mieszkaniowe i rozbudowa gospodarki komunalnej miast radzieckich nabiera jeszcze większego rozmachu.

„Neues Deutschland" *(II)*

BAJKA O „SFINKSIE NA KREMLU"*)

Podstawy socjalistycznej polityki zagranicznej

W ostatnich czasach spotyka się wielu „naukowców", którzy w pocie czoła starają się „udowodnić", że nowocześni teoretycy komunizmu uważają wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu za nieuniknioną. Uważają oni, że mogą zastosować ten „dowód" w celu osłabienia walki z wojną imperialistyczną i wyciągnięcia następującego fałszywego wniosku: „Rosjanie liczą się z możliwością wojny. Wskutek tego jest jasne, że przygotowują oni wojną i organizują ją. Ergo — są oni odpowiedzialni za naprężenie „obecne".

ZASADA DYPLOMACJI SOCJALISTYCZNEJ

W ten sposób mówiąc popularnie „odwraca się kota ogonem". Podaje się skutek za przyczynę. Demagodzy ci przemilczają w swych rozważaniach, że marksizm-leninizm wykazuje, iż to właśnie imperialiści przygotowują napaść na Związek Radziecki i inne kraje, które budują u siebie socjalizm. Zamiary tych demagogów są przejrzyste: pragną oni zrzucić z napastników na ich ofiarę odpowiedzialność za wyścig zbrojeń, który mocodawcy ich przeprowadzają w celu napaści na Związek Radziecki. Ale ta niezdarna metoda nie może mieć powodzenia w świetle gotowości Związku Radzieckiego utrzymywania pokojowych i przyjaznych stosunków z każdym krajem, który uznaje zasadę równouprawnienia narodów. Uznanie możliwości pokojowego istnienia obok siebie państw socjalistycznych i kapitalistycznych jest i pozostanie kamieniem węgielnym każdej dyplomacji socjalistycznej, dopóki istnieją w ogóle kraje kapitalistyczne. Głównym zadaniem takiej polityki w tym okresie jest zapobiec uniemożliwieniu pokojowego współistnienia różnych systemów gospodarczych przez nową napaść imperialistyczną na państwo socjalistyczne.

NA CZYM POLEGA PRZEWAGA POLITYKI SOCJALISTYCZNEJ

Dyplomacja socjalistyczna bierze pod uwagę brak jedności między samymi imperialistami. W rozmowie ze Stalinem w 1922 r., Lenin powiedział: „Oni (imperialiści) są chciwi i nienawidzą się wzajemnie. Jedni zajdą drugim za skórę. My nie potrzebujemy się spieszyć. Nasza droga jest słuszna: Jesteśmy za pokojem i porozumieniem".

Ocena ta znalazła swe całkowite potwierdzenie. Przez 20 lat sprzeczności wśród imperialistów były zbyt duże, by zmontować koalicję wojenną przeciwko Związkowi Radzieckiemu. A gdy udało się silnej grupie imperialistycznej, tak zwanej „osi", koalicję taką skleić, nie mogła ona, wskutek sprzeczności z innymi imperialistami, rzucić swych sił wyłącznie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Dziś sprawa jedności imperialistów, pomimo planu Marshalla, paktu atlantyckiego i unii europejskiej wygląda jeszcze gorzej. „Nawet w samym bloku anglo-amerykańskim pakty te nie zmniejszają sprzeczności między głównymi partnerami, ponieważ agresywne tendencje obu mocarstw uderzają o siebie co krok. Rzecznicy tego bloku muszą sobie powiedzieć, że przez proste podpisanie rozmaitych paktów nie można zlikwidować sprzeczności interesów dużych i małych krajów należących do tych grup, ponieważ jeden partner czy jedna grupa państw przy każdej okazji pragnie osiągnąć korzyści kosztem innego partnera czy innej grupy państw, stosując przy tym wszelkie możliwe środki nacisku i presji gospodarczej".

Jest jasne, że sprzeczności te odgrywają określoną rolę w walce o socjalizm i pokój światowy. Wpływają one tym bardziej na niekorzyść imperializmu, że obóz antyimperialistyczny nie zna tego rodzaju sprzeczności, a jego polityka zagraniczna może być sprowadzona do wspólnego mianownika ponieważ u jej podstaw leżą cele pokojowe krajów demokracji ludowej.

POPARCIE MAS PRACUJĄCYCH DLA POLITYKI SOCJALISTYCZNEJ

Wskutek pokojowej i leżącej w interesie wszystkich pracujących dyplomacji socjalistycznej, spotyka się ona nie tylko z aprobatą narodów socjalistycznych, czy do socjalizmu dążących, ale znajduje sympatię i poparcie wśród szerokich mas ludowych w krajach kapitalistycznych. Nic tego nie udawadnia jaśniej, niż obecna światowa walka o pokój. Większość ludzi na świecie opowiada się za radziecką polityką pokoju i przyjaźni między narodami, a przeciwko polityce podżegaczy wojennych. Poparcie dla socjalistycznej dyplomacji pokojowej weszło obecnie w nowe stadium, w stadium, w którym szerokie masy ludowe aktywnie uczestniczą w polityce zagranicznej. Ten aktywny udział w dyplomacji socjalistycznej stał się wielką siłą historyczną, ważnym czynnikem w stosunkach międzynarodowych.

Czy agresywna dyplomacja imperialistów może poszczycić się podobnym poparciem?

PODSTAWA SUKCESÓW POLITYKI SOCJALISTYCZNEJ

Oczywiście nie może. Masy ludowe nienawidzą wojny. Tych niewielu, którzy czerpią korzyść z wojny, pomimo swych wielkich środków nie może zgromadzić ludzi, którzyby dobrowolnie popierali ich dyplomację. Wprost przeciwnie; muszą oni cele swej dyplomacji maskować kłamstwami o konieczności obrony i frazesami pokojowymi — jeżeli w ogóle chcą prowadzić politykę zagraniczną.

Przez swą wewnętrzną spoistość, poparcie z zewnątrz oraz wskutek rozdarcia panującego między przeciwnikami, socjalistyczna polityka zagraniczna posiada poważną przewagę nad polityką imperialistyczną. Plus ten wzrasta jeszcze bardziej wskutek tego, że polityka socjalistyczna posiada w metodzie dialektycznej instrument, który pozwala jej przewidzieć rozwój wypadków.

Doskonałym przykładem tego było ostrzeżenie Stalina pod adresem ludzi odpowiedzialnych za drugą wojnę światową. Stalin powiedział w 1939 r.: „Niech panowie burżuje nie robią nam wyrzutów, jeżeli w dniu, w którym się taka wojna zakończy, nie spostrzegą pewnych bliskich im rządów, które obecnie panują „z łaski Bożej".

W roku 1944, gdy wojna trwała jeszcze w pełni, mógł ten mistrz nauki marksistowsko-leninowskiej zarysować na podstawie metody dialektycznej zadania powojenne i przewidzieć niebezpieczeństwa, z którymi masy pracujące na całym świecie muszą się liczyć po zakończeniu wojny.

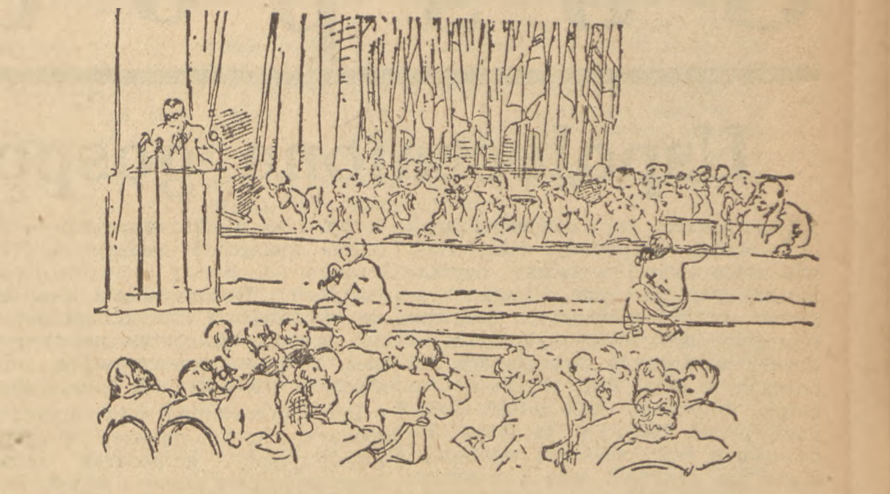
Oświadczył on: „Zadanie polega nie tylko na tym, by wojnę wygrać, ale również na tym, by uniemożliwić powstanie nowej agresji i nowej wojny".

Dla burżuazyjno-imperialistycznej dyplomacji metoda dialektyczna mimo, że nie przedstawia żadnej tajemnicy jest z różnych powodów zamknięta. Dyplomacja socjalistyczna natomiast jest bez tej metody nie do pomyślenia. Nauka marksistowsko-leninowska, która daje jej znajomość praw rozwoju społecznego, a jednocześnie strzeże ją przed niedocenianiem przeciwnika, jest żelaznym fundamentem jej sukcesów.

Kto chce zrozumieć socjalistyczną politykę zagraniczną musi studiować naukę marksizmu-leninizmu. Kto tę naukę rozumie — będzie się śmiał z bajki o „sfinksie na Kremlu".

*) I część w numerze 113-ym „Rzeczypospolitej".

Kongres pokoju w Paryżu



Sala Kongresu uchwycona przez rysownika prasowego. Z lewej na trybunie — prof. Fr. Joliot-Curie. Po środku — prezydium Kongresu.

Irena Krzywicka

Zdarte osłonki

Teatr Mały: G. B. Shaw „Szczygli zaułek"

„Szczygli zaułek" jest pierwszą sztuką Shawa. Cóż to był za debiut. Dzisiaj wymowa społeczna tej sztuki wydaje się oczywista, ale wówczas w roku 1885, cóż to były za rewelacje! A zresztą, co mówię, do dziś ta komedia nie zwietrzała. Pozostała niby klasyczny akt oskarżenia przeciwko kapitalizmowi, tyle jej wymowa ma siły tak jest prosta i przekonująca, tak żywemi operuje ludźmi i tyle zdradza pomysłowości w ich demaskowaniu. Obok „Procederu pani Warren" to jedna z najdrapieżniejszych komedii Shawa. Jest ona w pewnym sensie analogiczna do „Wesela Figara", jako komedia zwiastująca początek zagłady panującej klasie. Kiedy się jakąś warstwę społeczną tak niemiłosiernie obnaża, to znaczy że z nią krucho. Hrabia Almaviva legł jak kamień grobowy na schodzącej z areny politycznej szlachcie, Sartoriusz ze znakomitej komedii Shawa zostanie też jako nagrobek dla reprezentacyjnego okazu kapitalisty. Dla nas już dziś, jest on na szczęście zabytkiem nierealnym, nie mniej wymownym klasowo i psychologicznie niż Almaviva.

Jeden ma brak ten „Szczygli zaułek" w zestawieniu z „Weselem Figara", oto używając współczesnej terminologii — brak mu pozytywnego bohatera. Nieśmiertelną wartością arcydzieła Beaumarchais jest nie ten żałosny hrabia, ale prężny od rewolucyjnych soków Figaro. W „Szczyglim zaułku" Shaw daje znakomitą sylwetę kapitalisty i kilka jego odprysków na dodatek, ale ta komedia zostawia jedynie gorzki posmak. Taplamy się w mieszczańskim błotku przez trzy akty, a jedyna postać mająca cechy ludzkie, dr. Trencz, kapituluje niemal bez walki i przyłącza się do bandy, zresztą w bardzo zabawny sposób. Jest w tym pewna bezradność młodego podówczas autora który nie umiał wybrnąć ze sprzeczności świata kapitalistycznego, który zapewne sam szarpał się bezradnie w uwięzi pieniądza. Shaw pokazał całą zgniliznę panującego i skazanego na zagładę świata, ale nie ma w tej sztuce tak jak u Beaumarchais, okna na świat nowy, którego głos w owym roku 1885 brzmiał już przecie donośnie po świecie Krótko mówiąc, nie ma w tej sztuce robotnika ,ani walczącego inteligenta jest tylko stado sępów pokazanych zresztą z niezrównaną plastyką i siłą.

Zresztą i Almaviva zipie jeszcze w tej komedii, tylko niewidoczny, na dalekim planie. Zbogacony mieszczuch Sartoriusz, o niczym więcej nie marzy, jak żeby zdobyć za swoje pieniądze dla córki wstęp do arystokratycznego środowiska. W starej Anglii wciąż trwa jego prestiż, tak silna bywa potęga fikcji. I wkupić się do tego zamkniętego towarzystwa w gruncie rzeczy nie jest tak trudno, klucz który otwiera zamknięte drzwi, to pieniądz. Najpierw przez uchyloną szczelinę wśliźnie się córka Sartoriusza, ale i on sam z pewnością podąży za nią. Nikt go się nie zapyta skąd płyną jego bogactwa. Ale to pytanie wobec opinii angielskiej i opinii całego świata rzucił mu młody pisarz w pierwszej swojej sztuce i odpowiedział druzgocząco: z nędzy i wyzysku, z żerowania na najbardziej upośledzonych, z wdowich groszy (stąd być może tytuł sztuki: „Widowers house" który p. Sobieniowski niesłusznie przemienił na poetyczny i budzący miłe skojarzenia „Szczygli zaułek"), słowem z najohydniejszego procederu, okradania biedaków.

Ale Shaw nie zatrzymał się na tym drastycznym przykładzie i to stanowi siłę jego komedii. Z nieubłaganą konsekwencją pokazuje w dalszym biegu sztuki, że wszystkie kapitały, najbardziej anonimowe, bankowe, płyną z tego samego, lub podobnego źródła i dlatego to dr Trencz, który brzydzi się podobnym wyzyskiem, kiedy zdaje sobie sprawę, że i on żyje z renty bankowej, przystaje zupełnie świadomie do stada rekinów. Shaw pokazuje niezbicie tę wielką prawdę, objawioną przez Marksa, że każdy majątek płynie z okradania proletariatu i że życie z kapitału jest w swej istocie bardzo niemoralne. To też zdziera on z tej groźnej prawdy ozdoby wdzięczków kobiecych, w jakie ją stroi nie mniej drapieżna niż ojciec córka Sartoriusza, zdziera z niej osłonki łatwego humanitaryzmu Trencza i ukazuje ją w całej wymownej nagości. Nie idzie zresztą po drodze uproszczeń i pokazuje że pieniądz jest chorobą zakaźną i że proletariusz Syroliz, jeżeli się zaprzęgnie w służbę kapitału, potrafi stać się jeszcze gorszym łotrem niż jego dawni chlebodawcy. Póki był nędzarzem, mógł budzić współczucie, choć wysługiwał się gorliwie ohydnemu kamienicznikowi, kiedy „zmądrzał" i sam się dorobił pieniędzy, stanie na czele całej zbójeckiej kompanii.

Przedstawienie w Teatrze Małym było bardzo złe. Reżyseria p. Poredy nie wydobyła ze sztuki jej dynamizmu, nie postawiła mocno postaci, z których żadna nie dawała jasno zarysowanego człowieka. Wszystko było jakieś mętne, miękkie i szmirowate. Najlepiej grał fin de siecle'owego eleganckiego i amoralnego pana p. Dziewoński. P. Klejer w drugim akcie zdobywający się na trafne akcenty, w trzecim dał zbyt łatwą groteskę. P. Kochanowicz jest za dobroduszny i za sympatyczny dla ról drapieżnych rekinów kapitalistycznych, które sobie upodobał ostatnio. P. Jasnorzewska nie zadała sobie najmniejszego trudu, aby stworzyć jakąś postać. W sumie: ani tak grać, ani tak wystawiać Shawa się nie powinno.

IRENA KRZYWICKA

Gospodarka i finanse

Uspołeczniona gospodarka leśna w Polsce

W gospodarce kapitalistycznej prywatna gospodarka leśna stawia sobie za cel wyłączny uzyskanie najwyższego czystego zysku. Tragiczne skutki realizacji tak pojętego celu gospodarki leśnej wyjątkowo jaskrawo uwidoczniły się w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. W kraju tym uległo dotychczas całkowitej likwidacji ponad 100 mln. ha lasów. Po dewastacji szaty roślinnej wystąpiły: szkodliwe działanie wód i wiatrów, zmiany temperatur, niszczenie gleb, szczególnie dotkliwie odczuwane posuchy i — w konsekwencji — zamiana żyznych i urodzajnych ongiś terenów na obszary częściowo nawet pustynne. Ujemne skutki kurczenia się lesistości, na skutek kapitalistycznej gospodarki, odczuwane są również, w rozmiarach wprawdzie mniejszych, w wielu krajach europejskich.

Przeciwstawieniem celu i metod gospodarki kapitalistycznej są zasady socjalistycznej gospodarki leśnej, zmierzającej do pełnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa w drewno i inne płody leśne, przy zachowaniu trwałości lasów i ich wpływu na kształtowanie cech fizycznych kraju oraz gospodarki i kultury społecznej. Zasady te są w pełni realizowane w gospodarce leśnej ZSRR. Na nich też oparta została polityka leśna w krajach demokracji ludowej.

POLSKA, w okresie bezpośrednio przedrozbiorowym, posiadała ok. 14 mln. ha lasów, co stanowiło 37 proc. powierzchni kraju. W wyniku rabunkowej działalności zaborców lasy nasze w poważnym stopniu uległy dewastacji. Pierwsza wojna światowa spowodowała dalsze zniszczenia. Powierzchnia lasów w Polsce po pierwszej wojnie światowej (1923 r.) wynosiła ok. 9 mln. ha (23 proc. ogólnej powierzchni).

W wyniku wadliwej gospodarki okresu międzywojennego, powierzchnia lasów zmniejszyła się jeszcze bardziej. W początku 1938 r. powierzchnia lasów wynosiła 8,6 mln. ha (w tym państwowych 3,3 mln. ha), przy odsetkach lesistości kraju 22 proc.

Okres międzywojenny odznacza się nadmiernym użytkowaniem lasów w stosunku do przyrostu masy drzewnej. W wyniku tego obniża się także sam przyrost, szacowany bezpośrednio przed ostatnią wojną na około 2 m^3 (w 1914 r. około 3 m^3). Lasy użytkowane były w olbrzymiej przewadze zrębami zupełnymi. W okresie tym obserwujemy znaczne marnotrawstwo drewna zwłaszcza przez nadmierne użytkowanie jego jako opału, w szczególności z lasów prywatnych (do 50 proc. masy). Okres międzywojenny cechuje również nadmierny wywóz drewna za granicę, w stosunku do naszych możliwości produkcyjnych. Co najważniejsze zaś, wywożono głównie drewno w stanie nieobrobionym lub na pół obrobionym, nie wyzyskując zdolności przetwórczej zakładów przemysłu drzewnego. Np. w 1938 r. przy wywozie 1,7 milionów ton drewna — 40 proc. stanowiło drewno surowe, 58 proc. na pół obrobione, i tylko 2 proc. wyroby gotowe. Za drewno wywiezione otrzymaliśmy 203 milionów złotych, co stanowiło w 1938 r. 17 proc. wartości ogólnego wywozu z Polski.

OSTATNIA wojna przyniosła ogromne zniszczenia, polskim lasom. Całkowicie zniknęły lasy na powierzchni około 400 tys. ha, a przerąbane zostały na obszarze około 600 tysięcy ha. Ponadto zniszczono kultury i młodniki na obszarze ok. 80 tys. ha. Ogólna masa drewna wyrąbana w lasach polskich w czasie wojny wyniosła ok. 105 mln. m^3 grubizny. W spuściźnie po wojnie i okupacji pozostało w Polsce do zalesienia ok. 1 mln. ha zrębów, halizn, i innych niezalesionych powierzchni. Posiadamy poza tym około 1 mln. ha nieużytków nadających się do zalesienia. Przypuszczalna powierzchnia słabych gruntów rolnych, które prawdopodobnie zostaną przekazane pod zalesienie wynosi koło 500 tysięcy ha.

W takich warunkach rozpoczęliśmy odbudowę naszych lasów.

W wyniku wprowadzenia w życie dekretu PKWN z dnia 12.XII.1949 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Państwa — państwowe gospodarstwo leśne prowadzone jest (stan na 1.10.1948 r.) na obszarze około 6,11 milionów ha, co stanowi 84,6 proc. ogólnej powierzchni lasów i gruntów związanych z gospodarstwem leśnym w kraju. Posiadamy ponadto ok. 330 tys. ha lasów samorządowych (4,6 proc.) i ok. 783 tys. ha (10,8 proc.) lasów innych, niepaństwowych, prawie wyłącznie chłopskich (o powierzchni nieprzekraczającej 25 ha u poszczególnych właścicieli). Ogólna powierzchnia lasów i gruntów związanych z gospodarstwem leśnym, wraz z powierzchnią niezadrzewioną i nieleśną, wynosi w Polsce około 7,2 milionów ha. Łącznie powierzchnia leśna w kraju (zadrzewiona i niezadrzewiona) obejmuje około [illegible] milionów ha, co stanowi w stosunku do powierzchni Państwa około [illegible] proc. Stosunek powierzchni wyłącznie zadrzewionej do obszaru kraju wyniesie jednak zaledwie około 18,9 proc. Przyrost roczny masy drzewnej określono ostatnio szacunkowo, na 1,7 m^3 z 1 ha. (Ziemie dawne 1,5 m^3 i Ziemie Odzyskane 2,1 m^3 z 1 ha).

PODSTAWĄ naszej obecnej gospodarki leśnej są lasy państwowe (84,6 proc.). Powierzchnia tych lasów [illegible] się jeszcze, po przejęciu przez Państwo niektórych lasów i gruntów samorządowych.

Lasy państwowe w okresie powojennym dostarczyły: w 1945/46 roku gospodarczym 11,5 milionów m^3 drewna (w czym około 3,1 milionów m^3 stanowiły remanenty z lat poprzednich, przeważnie powojenne), w 1946/47 r. 8,4 miliona m^3 i w 1947—1948 ponad 10 milionów m^3 drewna. Na uwagę zasługuje stopniowe zmniejszenie się drewna opałowego w ogólnej masie grubizny użytkowej drewna. Odsetek opału w produkcji lasów państwowych wynosił w 1945—1946 około 30 proc., w 1946—1947 około 25 proc. i 1947—1948 około 21 proc. Z innych płodów gospodarstwa leśnego wymienić należy przede wszystkim żywicę, której uzyskaliśmy: w 1945—1946 r. — 600 tys. kg, w 1946—1947 r. — 4,3 mln. kg, a w 1947—1948 r. ok. 8,2 mln. kg. W ubiegłym roku gospodarczym zebrano ponadto w naszych lasach ok. 7.200 ton grzybów i jagód.

Zalesień dokonano w okresie powojennym na obszarze ponad 206 tysięcy ha. W planowaniu dalszym zalesień zrębów powojennych, nieużytków i najsłabszych gruntów rolnych, uwzględniane będą w ramach zagospodarowania przestrzennego kraju, również zadrzewienia dróg, brzegów wód, osiedli miejskich i wiejskich.

PRZY włączeniu się gospodarstwa leśnego do ogólnego nurtu oszczędzania w naszej gospodarce narodowej za podstawowe w tym zakresie uznać musimy dążenia do jak najekonomiczniejszego gospodarowania surowcem drzewnym, przy ograniczeniu do minimum spożycia drewna jako opału, jak najszersze wykorzystanie odpadków przy wyrobie wszelkich sortymentów drzewnych, stosowanie artykułów zastępczych w dziedzinach, w których drewno nie jest niezbędne, oszczędzanie drewna przez coraz dokładniejszą i szlachetniejszą obróbkę ze szczególnym uwzględnieniem chemicznego przerobu drewna oraz należytym konserwowaniem wszelkich materiałów drzewnych.

Zwiększenie obszaru i intensywności gospodarstwa leśnego powinno przynieść w wyniku przede wszystkim zwiększenie przyrostu masy drzewnej, a następnie podniesienie zdrowotności naszych lasów i pełniejsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa w drewno i inne płody leśne.

DR EDWARD WIĘCKO

Produkujemy łańcuchy motocyklowe

Przemysł motoryzacyjny uruchomił ostatnio produkcję łańcuchów motocyklowych, które do niedawna były importowane z Francji i z Włoch.

Do końca br. wyprodukowane będzie ok. 40.000 mtr. bież. łańcuchów motocyklowych.

Czechosłowacy pomagają przy budowie elektrowni

Przy budowie elektrowni w Miechowicach na Górnym Śląsku bierze udział m. in. brygada czechosłowacka tzw. „Pierwsza Berneńska".

Na ostatnim zebraniu pracowników nowobudującej się elektrowni, brygada czechosłowacka zobowiązała się w ramach Czynu Pierwszomajowego znacznie przyśpieszyć tempo prowadzonych przez siebie prac i wykonać do dnia 30 kwietnia br. w 80 proc. roboty przy ustawianiu konstrukcji czwartego kotła oraz ustawić część konstrukcji kotła Nr. 3.

(Egg)

Obroty Centrali Tekstylnej na M. T. P.

Największym powodzeniem wśród zwiedzających cieszą się damskie materiały wełniane 60 proc. na suknie, wełny męskie 60 proc. i 100 proc., kretony wszelkiego rodzaju na suknie oraz jedwabie naturalne i sztuczne.

Przedmiotem licznych transakcji są steelonowe pończochy damskie, produkcji krajowej.

W ciągu dwóch i pół dnia Centrala Tekstylna sprzedała zwiedzającym MTP najrozmaitszych towarów za 40,5 miliona zł.

Z frontu współzawodnictwa

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego, na którym zebrani opracowali plan obsłużenia fabrycznych komitetów współzawodnictwa w ciągu pierwszego tygodnia maja.

W okresie tym odbędą się odprawy fabrycznych komitetów w oparciu o narady wytwórcze. Na odprawach ma być przeprowadzona analiza planów produkcyjnych i oszczędnościowych rocznych i odcinkowych. Ponadto w tym samym okresie powzięte być muszą przez wszystkie załogi kompletne zobowiązania przedterminowego wykonania planu produkcyjnego.

Wśród wydawnictw

Wiadomości Narodowego Banku Polskiego

Zagadnieniom metody organizacji techniki bankowego inkasa faktur poświęcony jest następny z kolei artykuł Kazimierza Strzegockiego.

W dziale rynków zagranicznych znajdujemy wnikliwą analizę kryzysu polityki dewizowej Argentyny (pióra dr. Stefana Perczyńskiego) oraz omówienie sytuacji finansowej Ameryki Łacińskiej (przez mgr. Romana Seidlera).

Z nową strukturą organizacyjną bankowości czechosłowackiej zapoznaje nas artykuł inż. J. Rumlera.

W dziale ogólnym — Zbigniew Pirożyński analizuje budżet państwowy na rok bieżący. Na wstępie autor charakteryzuje zakres budżetu, następnie jego układ i operatywność, przechodząc z kolei, poprzez ogólną charakterystykę, do szczegółowego omówienia wydatków i dochodów, oraz, w zakończeniu, przepisów dotyczących wykonania budżetu.

Treść trzeciego numeru „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" dopełnia zestawienie ważniejszych pozycji bibliograficznych z najnowszej literatury ekonomicznej, w językach rosyjskim, angielskim i francuskim.

Numer trzeci miesięcznika „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" przynosi przede wszystkim szczegółowe omówienie sytuacji ekonomicznej Polski w styczniu br.

Dział „Z bieżących zagadnień gospodarczych" otwiera bardzo ciekawy artykuł K. Fedosiejewa pt. „Chozrasczot" — socjalistyczna metoda planowania. „Chozrasczot" (chozjajstwiennyj rasczot) jest metodą planowego zarządzania przedsiębiorstwami socjalistycznymi, metodą gospodarki socjalistycznej, sprzyjającą wykonaniu planów państwowych z możliwie najmniejszym nakładem środków materiałowych i pieniężnych. System ten oparty jest na świadomym wykorzystaniu przez państwo socjalistycznego prawa wartości. U jego podstaw leży planowa współmierność między nakładem kosztów pracy społecznej a jej wynikami. Artykuł Fedosiejewa zapoznaje nas z zasadami i doświadczeniami tego systemu.

Szkolimy fachowców

W Fordonie k/Bydgoszczy zorganizowane będzie pierwsze w Polsce Gimnazjum Ceramiki Czerwonej, które znajdzie pomieszczenie w specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu. Prace budowlane są obecnie w pełnym toku a wyposażenie gimnazjum jest już przygotowane.

Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego przyznał w bieżącym roku akademickim 93 stypendiów dla studentów wyższych uczelni, którzy po ukończeniu studiów zamierzają się poświęcić pracy w przemyśle spożywczym. Czterdziestu stypendystów C.Z.P.S. kształci się w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, 18 — w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pozostałe stypendia przyznane zostały studentom Politechnik w Warszawie, Gliwicach, Wrocławiu i Gdańsku, Uniwersytetów, Szkół Inżynierskich i innych wyższych uczelni.

Na akcję stypendialną preliminował przemysł spożywczy sumę 503.500 zł. miesięcznie, co w stosunku rocznym wynosi ponad 4.040 mil. złotych.

Racjonalne zużytkowanie kości w przetwórstwie

Kości, tak często uważane za niepotrzebne zupełnie odpadki, są podstawowym i niczym niezastąpionym surowcem. Ich skład chemiczny jest bardzo urozmaicony i nowoczesna technika potrafi oddzielić pewne substancje mające w późniejszej przeróbce szerokie zastosowanie.

Wszystkie kości, a przede wszystkim bydlęce i końskie mogą być użyte w przetwórstwie. Mogą one pochodzić ze zwierząt bitych i padłych, co dla produkcji nie ma znaczenia. Również gotowane domowym sposobem kości nie tracą ani wszystkich tłuszczy, ani też innych składników.

Zebrane kości poddaje się w fabrykach odtłuszczeniu, a uzyskany tłuszcz kostny jest czyszczony. Otrzymuje się z niego olej kostny oraz produkty uboczne jak łój, glicerynę, stearynę i pak stearynowy. Następnie drogą chemiczną, odciąga się z kości części kleiste, które służą znów do wyrobu najlepszego kleju kostnego.

Z kości wyrabia się także pożywkę wapienno-fosforową dla bydła i drobiu, mączkę kostną jako dodatek do pasz i środki nawozowe; popiół kostny, konieczny w produkcji porcelany i szkła mlecznego, oraz węgiel kostny jako środek leczniczy.

Wszystkie te produkty są z kolei podstawowymi surowcami w produkcji nitrogliceryny, farb i taśm drukarskich, kremów kosmetycznych, mas plastycznych, płynów do hamulców, świec, mydła, pasty do podłóg, smarów, kitów, lakierów, izolacji, smarów do nart i obuwia, papy dachowej, a także środków ochronnych dla roślin, masy zapałczanej, soli fosforowych i wielu innych artykułów, o których nikt by nie przypuszczał, że zrobione są z kości zwierzęcych.

Dlatego też, wszelkie odpadki kostne winny być dostarczane do odpowiednich punktów zbiorczych, celem ich należytego wykorzystania. Zajmuje się tym specjalnie Centrala Odpadków Użytkowych.

(sw)



Rozkład ekonomiczny Chin kuomintangowskich

Długotrwała wojna chińsko-japońska, przeciągająca się z winy Czang Kai szeka wojna domowa, która trwa już w Chinach blisko trzy lata, oraz skandaliczna gospodarka Kuomintangu, doprowadziły ten kraj do zupełnego chaosu ekonomicznego i finansowego.

Chiny, kraj „par excelence" rolniczy, cierpią od 1945 r. na stale zmniejszającą się produkcję ryżu stanowiącą podstawowy, a czasem jedyny artykuł żywnościowy tamtejszego społeczeństwa. Produkcja ta spadła ostatnio o 20 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. Głównym śpichlerzem ryżu były zawsze Chiny południowe wciąż pozostające pod władzą Kuomintangu. Rząd kuomintangowski nie powziął jednak żadnych kroków aby produkcję tę zwiększyć i w ten sposób uchronić kraj od niebezpieczeństwa straszliwej klęski głodu. Przeciwnie — stale zwiększające się podatki i zupełny brak opieki ze strony rządu dla rolnictwa, zniechęciły chłopów do pracy na roli. Szukają też oni innego bardziej intratnego zajęcia w przeludnionych miastach. W tych warunkach Chiny południowe w 1948 r. wyprodukowały zaledwie 23 miliony ton ryżu — czyli mniej więcej połowę tego co produkowały przed wojną. Nastąpił również spadek produkcji soji, której w 1948 r. wyprodukowano 9 milionów ton wobec 13 w 1939 r. i herbaty, której wyprodukowano 400 tys. ton wobec 2 milionów ton w 1939 r. Stan bydła spadł również w Chinach do 2/3 stanu przedwojennego.

Sytuacja w przemyśle nie przedstawia się lepiej. Wielka ilość fabryk została zniszczona w czasie wojny chińsko-japońskiej (2,336), a reszta, za wyjątkiem niektórych przedsiębiorstw pracujących na użytek wojenny, cierpi na brak surowców i jest tylko częściowo uruchomiona.

Sytuacja finansowa Chin południowych pogarszała się z roku na rok. W 1948 r. dochody budżetowe wyniosły 59 miliardów dolarów, a wydatki wzrosły do sumy 154.000 miliardów dolarów. Wszelkie próby zwiększenia dochodów i pokrycia deficytu w wysokości 95.000 miliardów dolarów przy pomocy podwyższania podatków nie dały żadnego rezultatu.

Zbyt wysokie podatki jedynie rujnowały wieś i miasta. W żadnym razie nie mogły przyczynić się do poprawy sytuacji gospodarczej i finansowej kraju. Rząd wyłoniony przez Kuomintang uciekł się wobec tego do wypuszczania coraz to nowych emisji banknotów chińskich, co musiało oczywiście spowodować hiperinflację. W połowie 1948 r. obieg biletów wyniósł 70 trylionów dolarów chińskich i o ile w 1947 r. jeden dolar USA wart był 20.000 dolarów chińskich, to już w końcu czerwca 1948 r. płacono zań 8 milionów dolarów chińskich. Wszelkie próby pohamowania tej inflacji przy pomocy kontroli wymiany i ograniczenia importu nie dały żadnego rezultatu. Wreszcie w lipcu 1948 r. rząd zdecydował się na reformę walutową i puścił w obieg nową walutę „yuana" teoretycznie opartego na złocie i dewizach zagranicznych.

Oczywiście bez podniesienia produkcji przemysłowej i modernizacji rolnictwa oraz sprawiedliwszego podziału dochodu narodowego, o czem w Chinach kuomintangowskich nie było mowy, wszelkie reformy walutowe muszą być z góry skazane na niepowodzenie. Nowa waluta yuan poszła też śladami starego dolara chińskiego i o ile zaraz po reformie płacono 25 centów amerykańskich za 1 yuana, to w październiku 1948 r. płacono zań już tylko 8 centów, a w lutym 1949 r. zaledwie 2 centy.

Deprecjacji yuana towarzyszyło zawalenie się tzw. planu dr Soonga (szwagier Czang Kai szeka), który w sposób dość sztuczny i bez wprowadzenia poważniejszych reform społeczno-gospodarczych pragnął podwyższyć produkcję przemysłową prowincji Kuang Toung i stworzyć z niej ośrodek promieniującej na całe południowe Chiny prosperity gospodarczej.

Nieudane próby dr Soonga i dalsza ruina gospodarcza Chin południowych ostatecznie przekonały społeczeństwo tamtejsze, że nie może ono nic dobrego oczekiwać ze strony dotychczasowych swoich władców i kacyków.

Postępy armii demokratycznej Mao-Tse-Tunga, która zajęła już całą Mandżurię oraz Chiny północne i przekroczyła ostatnio Yang-Tse pozwalają przypuszczać, że kraj ten niedługo już otrząśnie się z marazmu przeszłości i wejdzie na drogę rozwoju gospodarczego i reform społeczno-politycznych, za którymi tęskni jego blisko 500 milionowa ludność na terenie niewiele co mniejszym od obszaru trzech czwartych Europy.

F.J.S.

Morze i Wybrzeże

W produkcji okrętowej, podobnie jak przy konstrukcjach mostowych, jedno z najpoważniejszych zadań do spełnienia mają niterzy. Fachowców tego zawodu jest jednak za mało wobec wzrastającej produkcji. Dlatego też z uznaniem powitać należy decyzję Wydziału Okrętowego Zjednoczenia Stoczni Polskich, który przystąpił do systematycznego szkolenia niterów na specjalnych kursach.

Obecnie czynny kurs liczy 15 uczestników, rekrutujących się spośród pracowników niewykwalifikowanych. Lekcje odbywają się po godzinach pracy 3 razy w tygodniu. Absolwenci zdobywając kwalifikacje zawodowe, staną się niezbędnymi dla Stoczni fachowcami a sami polepszą swój byt otrzymując wyższe wynagrodzenie. Szkolenie odbywa się na koszt przedsiębiorstwa. (k)

Motorowiec „Olimpia" jest statkiem kabotażowym, całkowicie zbudowanym przez Stocznię Gdyńską. Budowa statku trwała wyjątkowo długo, gdyż pracę rozpoczęto jeszcze przed wojną. W czasie okupacji Niemcy nie kontynuowali robót i dopiero po wojnie przystąpili do nich polscy robotnicy.

Statek ma [illegible] m. długości, 9,7 m. szerokości oraz 2,6 m. wysokości. Czterocylindrowy silnik mocy 300 KM pozwala na rozwinięcie szybkości 8 węzłów, zupełnie wystarczającej dla potrzeb żeglugi przybrzeżnej. Statek obsługuje 8 członków załogi wraz z kapitanem.

M/S „Olimpia" będzie mogła zabrać na swój pokład na wycieczki krótkotrwałe (do 5 godzin) ok. [illegible] pasażerów, a na wycieczki dalsze ok. 200 osób. Pasażerowie będą mogli korzystać z 2 luksusowych salonów pod pokładem głównym i 1 salonu wyposażonego w bufet na pokładzie.

Wszelkie próby wypadły pozytywnie. Statek uzyskał przepisową szybkość i zużycie paliwa, wynoszące 160 gr. na 1 KM, co odpowiada 47 kg na 1 godzinę pracy. Sprawność maszyn i różnych urządzeń pomocniczych i nawigacyjnych odpowiada życzeniom armatora, którym jest „Gryf". (k)

A Statek szkolny „Dar Pomorza" wypłynął z portu gdyńskiego, udając się w kilkutygodniowy rejs szkoleniowy w okolice Szwecji.

POZNAŃSKA WIEŻA BABEL

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Poznań, w kwietniu

OLBRZYMIE tłumy gości z całej Polski przelewają się przez bramy targowe. Piękna słoneczna pogoda stwarza dogodne warunki dla zwiedzających. Największy tłok panuje, w pawilonach zagranicznych, a wśród nich w olbrzymim pawilonie Związku Radzieckiego oraz kiosku sprzedaży wyrobów radzieckich.

OD FREZARKI DO... KAWIORU

Wchodząc do pawilonu Związku Radzieckiego przeciętny śmiertelnik doznaje wrażenia, że wylądował nagle w gigantycznym domu towarowym, który reprezentuje w licznych stoiskach, gablotach, planszach, wykresach i fotografiach niemal wszystkie dziedziny życia. Olbrzymie plansze fotograficzne zamieszczone na szklanych ścianach pawilonu obrazują fragmenty miast radzieckich. Pod nimi znajduje się niezliczona ilość maszyn, oraz stoiska przemysłu spożywczego, futrzarskiego, zegarmistrzowskiego, tekstylnego, górniczego, chemicznego, radiowego itd.

Obok elektrycznej frezarki, która jest szczytem techniki maszynowej, stoi 6-cio wrzecionowa tokarnia, dalej znajdują się piękne, wspaniałe futra, na które z zazdrością spogląda ją przedstawicielki płci pięknej. Obok czekolady piękne wzorzyste jedwabie, najnowsze aparaty radiowe, przybory optyczne, maszyny tkackie, czasopisma, stacje telefoniczne.

Kiosk sprzedaży wyrobów radzieckich zaopatrzony jest w wódki, likiery, wina, papierosy, kawior, tytoń fajkowy i słodycze. Ruch tu jest olbrzymi, a długie ogonki zwiedzających czekają na swą kolej, aby zaopatrzyć się w wyroby radzieckie. Największe powodzenie mają papierosy i kawior.

Przed centralnym pawilonem radzieckim wystawiono szereg maszyn i samochodów produkcji radzieckiej, skupionych wokół wysokiej wieży wiertniczej.

BUŁGARIA, RUMUNIA, WĘGRY

W hali nr. 4, 5 i 6 znajduje się grupa wystawców zagranicznych. Pawilon bułgarski demonstruje nam: piękne dywany, kilimy, futra, artykuły chemiczne, parkiety, artykuły elektrotechniczne, bogatą skalę kamieniołomów i marmurów oraz likiery, wina, artykuły kolonialne, perfumy, olejki różane wreszcie papierosy. Te ostatnie cieszą się olbrzymim powodzeniem, gdyż jakość papierosów bułgarskich ma ustaloną opinię w Polsce.

Szereg pięknych zdjęć zaznajamia nas z krajobrazem Bułgarii. Cyfry, i wykresy mówią o odbudowie, likwidacji zniszczeń wojennych i systematycznym podnoszeniu stopy życiowej.

Pawilon rumuński demonstruje wyroby skórzane, uprawę tytoniu, miniaturowe maszyny naftowe, forniery itd.

W kiosku sprzedaży możemy otrzymać oryginalny szampan rumuński, wina i papierosy. Winogron do tej pory nie ma w sprzedaży, ale jak nas objaśniła piękna panienka z Bukaresztu, samolot wiozący te owoce ma wystartować w najbliższym czasie i... wylądować w Poznaniu.

Węgrzy pokazują wina, papierosy, różne wyroby przemysłowe, materiały ubraniowe, sukniowe, porcelanę itd.

Szwecja wystawia różnorodny park maszynowy oraz części do maszyn podobnie jak i Dania. Norwegia demonstruje swój przemysł przetwórczy, Finlandia — domki fińskie i gospodarkę drzewną.

Szwajcaria wystawia aparaty telefoniczne, liczniki, zegary kontrolne, części do maszyn włókienniczych.

FRANCJA, ANGLIA, HOLANDIA, AUSTRIA

Pawilon francuski i liczne eksponaty znajdujące się przed pawilonem wysuwają niewątpliwie Francję na czoło państw zachodnich, biorących udział w Targach. Reprezentowany tu jest przemysł obrabiarkowy, sprzęt używany przy robotach publicznych, sprzęt kopalniany, aparaty elektryczne różnych typów i rozmiarów, szereg urządzeń telekomunikacyjnych.

Specjalnie bogato przedstawia się dział automobilowy, który demonstruje autobusy, auta osobowe, ciężarówki, trolleybusy itd. Wreszcie szereg przyrządów i aparatów precyzyjnych z dziedziny optyki wykazuje nam rozwój tego przemysłu we Francji.

Kiosk sprzedaży cieszy się olbrzymim powodzeniem. Można tu kupić oryginalne perfumy francuskie, szminki, wody kolońskie itd.

Angielski pawilon pokazuje nam eksponaty dziesięciu firm. Oglądamy maszyny do wyrobu artykułów plastycznych, samochody „Austin", opony „India", sprzęt radiowy, samochody Humher, Hillman i Sunbeam wreszcie gumowe wyroby Dunlopa.

Holandia zadziwia wspaniałym sprzętem radiowym. Wśród eksponatów z tej dziedziny zwraca uwagę aparat radiowy mający dwa metry długości i półtora metra szerokości. Jest to oczywiście model wykonany przez „Philipsa". Poza tym oglądamy wzmacniacze, mikroskopy i głośniki. Specjalne stoisko pokazuje bogaty dział środków leczniczych.

Stoisko pawilonu austriackiego obejmuje wiele różnorodnych eksponatów poczynając od środków leczniczych, a kończąc na automatach do szwejsowania. Są tu m. in. pokazane kompresory, pistolety do natryskiwania farb, elektryczne wylęgarnie firmy „Michel", aparaty tlenowe, sprzęt ochronny itd.

Radziecka strefa Niemiec wystawia szereg precyzyjnych maszyn.

CZECHOSŁOWACJA, WŁOCHY ALBANIA

Pawilon czechosłowacki cieszy się szczególnym powodzeniem wśród zwiedzających. Jest on urządzony niezwykle gustownie i bogato. Wśród licznych eksponatów należy wymienić: samochody, wyroby hutnicze, stalowe, produkty chemiczne, szklane, wyroby ceramiczne, i drewniane. Poza tym: bogaty dział odzieżowy, galanteryjny, skórzany. Piękne materiały na ubrania i sukienki. Torby skórzane, kapelusze.

W kiosku sprzedaży, który prowadzi PDT, na zlecenie handlowych władz czechosłowackich można kupić: wyroby galanteryjne, skórzane, biżuterię, obuwie i kosmetyki.

Włochy demonstrują: obrabiarki, wyłączniki wysokiego napięcia, materiały optyczne, instrumenty precyzyjne i pomiarowe, lampy radiowe itd.

Albania pokazuje nam przepiękne stroje ludowe, gospodarkę hodowlaną owiec oraz wyroby przemysłu drzewnego. Szereg plansz ilustruje rozwój gospodarczy tego kraju.

Listę wystawców zagranicznych zamyka dalekie Marokko, którego kiosk jest również oblężony. Można tam kupić piękne wyroby skórzane.

*

Osiemnaście państw wystawiło swe eksponaty na Targach Poznańskich. Liczba ta świadczy o stale wzrastającym zainteresowaniu zagranicy naszymi wyrobami i naszym rynkiem zbytu. W momencie prób stosowania dyskryminacji gospodarczej w stosunkach międzynarodowych Targi Poznańskie są jaskrawym dowodem słuszności naszej polityki handlu zagranicznego, opartej na zasadzie równorzędności i pokojowego rozwoju.

Cz. U.

Przed 1 Maja

Komitet Obchodu Święta Pracy w Nieszawie postanowił jako czyn 1-Majowy wznieść na Placu Wolności w Nieszawie pomnik ku czci gen. Świerczewskiego, wielkiego bojownika o wolność mas pracujących i Polskę Ludową.

Załogi zakładów pracy w Białym Kamieniu przystąpiły w połowie kwietnia do remontu budynku przeznaczonego na Dom Kultury. Robotnicy zobowiązali się wykończyć dom i oddać go do użytku w dniu 30 kwietnia. Nowy Dom Kultury będzie miał bibliotekę, sprzęt świetlicowy i urządzenia sceny.

Staraniem Obwodowego Urzędu Pocztowego w Rzeszowie odbyło się w Zaczerniu otwarcie nowej agencji pocztowej. 2 maja uruchomiona będzie agencja w gminie Lubenia. Uruchomienie dwóch nowych placówek jest czynem 1-majowym pracowników rzeszowskiego urzędu pocztowego.

Junacy hufca gminnego „Służba Polsce" w Tyczynie (woj. rzeszowskie) poświęcili 1.000 dni pracy przy budowie domu ludowego w gromadzie Siedliska. Junacy „SP" w Jeleniej Górze przystąpili do budowy mostu na rzece Karkonoszce.

Dla uczczenia święta 1-Maja członkowie Oddziału Warszawskiego Związku Literatów objęli patronat nad kilkudziesięcioma świetlicami robotniczymi w stolicy.

Patronat polega na inicjowaniu imprez w świetlicach i sprawowaniu kontroli nad repertuarem świetlicowym. Patronatem objęte zostały między innymi świetlice budowy Domu Zjednoczonej Partii, trasy W—Z i budowy Domu Słowa Polskiego.

Robotnicy PGR — Ciernoszyce na D. Śląsku pracują nad oczyszczaniem rowów melioracyjnych i budują boisko sportowe. Szczodrów przeprowadza prace porządkowe. Stradomia Nowa odplewia 13 ha pszenicy ozimej od chwastów i rzepaku, Stradomia Dolna buduje most na rzece Widawie. Stradomia Górna doprowadza do porządku park, buduje boisko dla gry w siatkówkę i piłkę nożną. Mechaniczną obsługa tych gospodarstw zespołu Stradomia zwozi i sortuje złom znajdujący się na terenie zespołu.

Robotnicy i pracownicy rolni zespołu Mrozowo w powiecie wyrzyskim woj. bydgoskie zakończyli przedterminowe siewy wiosenne oraz w ramach dodatkowych zobowiązań naprawili 3 domy mieszkalne dla robotników majątku Mrozowo na dzień 1 Maja. Robotnicy oddadzą do użytku kompletnie urządzoną świetlicę w majątku Kraczki oraz boisko sportowe dla młodzieży wiejskiej.

Literaci, artyści sceniczni i plastycy biorą w całym kraju czynny udział w przygotowaniach do obchodu Święta 1-Majowego.

Literaci łódzcy wyłonili kilka ekip, które wyjadą w dniu 1 Maja w teren do poszczególnych ośrodków miejskich oraz na wieś, ażeby wziąć udział w akademiach.

Plastycy łódzcy podjęli się wykonania na dzień 1 Maja portretów 12 najlepszych przodowników pracy, zajmują się dekoracją miasta i sporządzaniem makiet i transparentów, które ukażą się w czasie pochodu.

W tym roku po raz pierwszy okręg warszawski Zw. Polskich Artystów Plastyków przystąpił do prac artystycznych, związanych z uroczystościami pierwszomajowymi.

Plastycy warszawscy zobowiązali się wykonać na dzień 1 Maja trzydzieści rysunków portretów przodowników pracy. Ponadto rzeźbiarze wykonają przy pomocy młodzieży Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych 10 kukiełek satyrycznych, które będą wiezione na samochodach w pochodzie 1 Maja.

Członkowie zespołu Filharmonii Stołecznej, postanowili przebudować we własnym zakresie scenę sali „Romy" dla celów koncertowych, ofiarowując drogą zbiórki zł. 250.000 na roboty techniczne, związane z adaptacją sceny i poprawy jej warunków akustycznych.

W Łodzi i województwie jedno z przodujących miejsc we współzawodnictwie 1-majowym zajęła załoga PZPB nr. 3, która już wykonała ponad plan 102.130 mtr. tkanin, wykończalnia zaś wykończyła 875.462 mtr. tkanin. Do końca miesiąca przekroczy zobowiązania o 40 proc.

Załoga kopalni „Ema" zobowiązanie wydobycia ponad plan 15 tys. ton węgla, wykonała w dniu 26 bm. W dodatkowym zobowiązaniu, załoga postanawia do końca kwietnia wydobyć 1.200 ton węgla.

Górnicy kopalni „Jankowice" do 25 bm. wydobyli już 8.800 ton ponad plan na 10.000 ton zaprojektowanych.

W dniu 25 bm. zobowiązania 1-szo majowe zrealizowała załoga kopalni „Bolesław Śmiały" dając ponad plan 23.053 ton węgla. W dodatkowym zobowiązaniu załoga postanawia dać do dnia 1 maja jeszcze 2 tys. ton węgla ponad plan.

Dodatkowe zobowiązanie o wydobyciu 2 tys. ton, powzięli górnicy kopalni „Chwałowice", którzy dali już ponad plan 25 tys. ton węgla. Górnicy kopalni „Wieczorek" 26 bm. wykonując swe zobowiązania, uzyskali oszczędności w wysokości 10 milionów zł. oraz wyremontowali własnymi siłami 7 wrębówek. Do końca kwietnia górnicy wyremontują jeszcze jedną wrębówkę.

O realizacji zobowiązań 1-szo majowych meldują poszczególne działy wytwórni w Chorzowie. Grupa remontowa wykonała do dnia 26 bm. nadprogramowo jeden duży kompresor. Grupa mechaników i szoferów, ukończyła w dniu 26 bm. remont traktora, wartości 1.700 tys. zł. Traktor przekazany zostanie w dniu 1 maja gminie Kamiennik, z którą fabryka nawiązała łączność.

Członkowie Rady Państwa na posiedzeniu WRN w Łodzi

W Łodzi odbyło się 34 plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na które przybyli: członek Rady Państwa Stanisław Szwalbe — wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego, zastępca szefa kancelarii Rady Państwa ob. Sznek oraz dyrektor Biura Organizacyjnego kancelarii Rady Państwa — Wendel.

Wicemarszałek Szwalbe witając zebranych w imieniu Rady Państwa dał wyraz swego zadowolenia z nawiązania bezpośredniego kontaktu z członkami łódzkiej WRN. Mówca sprecyzował dalej doniosłą rolę i kompetencje Rad Narodowych wszystkich szczebli, których uprawnienia w dobie dzisiejszej są daleko większe, aniżeli w okresie przedwojennym.

Złote krzyże zasługi za długoletnie pożycie małżeńskie

Przewodniczący MRN w Chełmie udekorował w imieniu Prezydenta R. P. złotymi krzyżami zasługi małżonków Marię i Jana Domagalskich oraz Juliannę i Anastazego Legowskich z Chełma za wzorowe pożycie małżeńskie w ciągu ponad 50 lat.

W gminie Lisewo powiatu chełmskiego, złote krzyże zasługi za długoletnie wzorowe pożycie małżeńskie otrzymali Józefa i Franciszek Grodzińscy z Malankowa oraz Leonia i Konstanty Grędziccy z Pniew.tego.

Moskiewski Teatr Dramatyczny występował na Śląsku

W Centralnym Domu Hutnika w Chorzowie odbył się występ Moskiewskiego Teatru Dramatycznego. Publiczność, szczelnie wypełniająca wielką salę teatralną, powitała zespół radziecki burzą oklasków.

Zespół Moskiewskiego Teatru Dramatycznego odegrał komedię muzyczną Gusiewa p.t. „Wiosna w Moskwie".

26 bm. zespół Moskiewskiego Teatru Dramatycznego wystawił w Katowicach w sali teatru im. Wyspiańskiego, znakomitą sztukę laureata nagrody stalinowskiej Mikołaja Wirty, p.t. „Wielkie dni".

Artyści radzieccy, którzy wystąpili jeszcze z programem koncertowo-estradowym w Bielsku i Dąbrowie Górniczej, żegnani serdecznie, opuścili Katowice.

W czarnym sercu kopalni

Zabrze, w kwietniu

Wszystkie kopalnie Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego dla uczczenia Święta Pracy zobowiązały się wykonać plan za miesiąc kwiecień w 102 proc. Niektórzy zaś górnicy, jak np. Nowak i Chwalczyk z kopalni „Ludwik" zobowiązali się wykonać 200 — a nawet 300 proc. normy do dnia 30 kwietnia br.

SZUM w uszach, nieprzyjemny zapach lamp karbidowych i łoskot zderzających się ciągle wózków na mijanych piętrach — takie tylko zostają wrażenia po zjeździe windą w dół kopalni.

Winda spada jak kamień (10 metrów na sekundę), zrzucony do szybu głębokości 630 metrów. Potem znajdujemy się w chodniku. — Trudno zresztą nazwać to chodnikiem, raczej długą halą — piwnicą, którą oświetlają lampy elektryczne. Główny chodnik ma ściany z kamienia i sufit kamienny, oparty na stalowych żebrach. Powietrze jest świeże. Sucho i chłodno. Poruszamy się swobodnie.

BEZPIECZEŃSTWO ZAPEWNIONE

W przekopach jednak trzeba zapomnieć o wygodach — są wąskie. Środkiem pędzą jak oszalałe — puste lub naładowane węglem — wózki kopalniane.

Idziemy, ocierając się niemal o wilgotną ścianę przekopu. Brodzimy w brudno-żółtawej wodzie.

— Proszę ostrożnie, w chodniku doły! — ostrzega nas nadsztygar.

Kopalnia była zatopiona przez Niemców i ciągle jeszcze wymaga remontu chodników.

— Do wszystkiego trzeba się przyzwyczaić — tłumaczy nam przewodnik. — Wam zdaje się, że śmierć czyha tu na każdym kroku, górnik natomiast czuje się tu jak we własnym domu.

Schyleni, przeskakujemy jakieś kłody drzewa, to znowu ostrożnie przełazimy przez wózki na drugą stronę przekopu. Tuż nad głowami biegną przewody wysokiego napięcia.

Promienie naszych lamp karbidowych oświecają skrzyżowanie chodników wykutych w węglu. Ugięte kapy z sosnowego drzewa podtrzymują czarny strop.

— Bezpieczeństwo zapewnione — uspokaja nas znowu nadsztygar.

Jesteśmy w samym, czarnym sercu „Ludwika", tak się bowiem kopalnia nazywa.

„NA 1 MAJA BĘDĄ GOTOWE"

Pokłady węgla osiągają tu grubość 7 metrów. Chodniki są długie, bo kopalnia stara. Założył ją niejaki Borsig w 1860 roku i nazwał „Szczęściem Ludwika" — „Ludwickglück". Dlaczego szczęściem? — niewiadomo. Przeciwnie, starzy górnicy nazywali ją złośliwie „rzeźnią", gdyż słynęła za czasów hitlerowskich z wielkiej ilości śmiertelnych wypadków. Niemcy nie dbali tu w czasie wojny o bezpieczeństwo pracy. Na „Ludwiku" pracowali wtedy sami Polacy i jeńcy wojenni. Dziesiątki górników ginęło zasypanych w podziemnym „Szczęściu Ludwika".

Dochodzimy wreszcie do chodnika, którego ścianę rąbie Ignacy Nowak — przodowy górnik, uczestnik współzawodnictwa pracy, wyrabiający przeciętnie 203 proc. normy.

Rynnami, po upadowej płycie płynie węgiel Nowaka. Czarny wąż posuwa się szybko i zwija się na wózkach w góry węgla.

Chudy, wysoki, w wieku około 45 lat, na pół nagi mężczyzna ociera pot, który kapie mu spod skórzanego hełmu. Opiera się plecami o świeżą ścianę. Stara ściana runęła przed chwilą, ustrzelona przezeń dynamitem.

Górniczym — „Szczęść Boże!" — przywitaliśmy rębacza.

— Hej tam! Luft puśćcie, bo nie widzą — woła Nowak i mówi nam, że skończył właśnie dniówkę.

Teraz wrzucimy go na taśmy — mówi, pokazując góry zwalonego węgla — i... fertig. Przyjdzie druga szychta.

— 300 proc. normy wyrobię lekko w czasie dniówki, chociażem zmizerowany — zapewnia nas stanowczo.

Nowak miał już dwa ciężkie wypadki. Złamał rękę i nogę.

— Tak mnie urządziły Niemce swoją gospodarką wojenną. Ale i tak sobie poradzę. Grunt — to organizacja. Robota idzie ręka w rękę. Górnik wyrobi więcej, jeżeli robi głową, a nie na siłę.

— Był jeden współzawodnik przede mną, co chciał dorabiać nadgodzinami do 300 proc. na chodniku. A ja mu powiedział — zackoj, ja ci pokażę. I wyrabiam tę samą normę w czasie dniówek bez dorabiania. A na 1 maja będą fertig.

Nowak bowiem zobowiązał się do dnia 30 kwietnia dać na chodniku, mimo trudnych warunków pracy — 300 proc. normy. Równocześnie wezwał wszystkich kolegów Zabrskiego, Bytomskiego, Rudzkiego i Gliwickiego Zjednoczenia do współzawodnictwa i uzyskania tych samych norm wydobycia na cześć Święta Pracy.

Od ściany Nowaka niedaleko już do piątego oddziału na pochylnię IV do filarowców, gdzie pracuje najlepszy górnik „Ludwika", wyrabiający 200 proc. normy, co zdaniem sztygarów, na filarze wydawało się niemożliwością.

„ŻADNEGO PIERONA SIĘ NIE BOJĘ"

Do filarów dostać się nie łatwo. Czołgamy się po upadowej 200 metrów w górę. Kapy wiszą nad głowami zaledwie na półtorametrowej wysokości. Drapać się musimy jak taternicy. Towarzyszą nam tylko lampy górnicze i taśma, biegnąca z węglem, która ma jednak drogę łatwiejszą, bo zawsze w dół, powrotną. Nałykaliśmy się dużo miału węglowego, zanim stanęliśmy przy ogromnej jamie przodownika Konrada Chwalczyka.

Mocne dwie pary nagich ramion drgają, wsparte o stalowy świder, wżerający się pod ciśnieniem sprężonego powietrza w twardą ścianę groty węglowej.

Chwalczyk i jego pomocnik Październiuk wiercą właśnie otwory na dynamit.

Ciężka jest praca na filarach, ale Chwalczyk, chociaż ma swoje 52 lata, to chłop na schwał. Przygotowuje się właśnie do ataku przeciw ogromnej ścianie węgla. Wydaje się, że człowiek ten zdolny jest przebić świdrem na wylot ogromną, czarną pierś „Ludwika". Z uśmiechem patrzył jak filar sypie pył węglowy pod wwiercanym świdrem. Zapala papierosa i z rozjaśnioną twarzą w świetle karbidówek, których promienie ślizgają się po ścianach groty, wita nas tym samym co wszyscy pozdrowieniem.

— Szczęść Boże!

— Czytałem w gazecie, że Apryas z Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia wzywa do współzawodnictwa na cześć pierwszego maja. Mówią, że zgłosili się tacy filarowcy, co wyrobią 200 proc. normy. Ja się żadnego pierona nie boja i wywieda norme na każdy punkt. Tylko muszę mieć wszystko na czas. Wszystko na czas podane, i żeby się taśmy nie psuły. Ładowacze mnie dotrzymają kroku. Ja lubię dbać o ludzi, ale mankierantów do siebie nie dopuszczam, bo jak się jeden na drugiego zdaje, to z tego nic nie będzie!

Słuchamy Chwalczyka i wierzymy, że on się naprawdę żadnego pierona nie zlęknie.

— Szczęść Boże!

Stefan Buczek

Nowy dyrektor teatru w Łodzi

Dotychczasowy dyrektor Państwowego Teatru „Wybrzeże" w Gdyni Iwo Gall, opuszcza wraz z większą częścią swego zespołu Wybrzeże, udając się do Łodzi, gdzie ma objąć dyrekcję Teatru Wojska Polskiego oraz teatru Melodramatycznego. Następcą Iwo Galla na stanowisko dyrektora teatru „Wybrzeże" będzie dyr. Kwaskowski, dotychczasowy dyrektor teatru ośrodka Bielsk-Cieszyn.

Odbudowa zabytków dolnośląskich

We Wrocławiu zakończono prace przygotowawcze do dalszego zabezpieczenia i konserwacji Arsenału Miejskiego, ewangelickiego kościoła św. Marii i Magdaleny i kościoła św. Wincentego, który należy do najwybitniejszych polskich zabytków gotyckich i historycznych.

Poważne kredyty wyasygnowało również Ministerstwo Kultury i Sztuki na odbudowę renesansowego zamku książąt Piastowskich w Brzegu. Zamek ten, wybudowany przez architektów włoskich, otoczony pięknym dziedzińcem arkadowym uległ zniszczeniu w drugiej połowie XVIII wieku i mimo dużej wartości artystycznej i historycznej nie był przedmiotem zainteresowania niemieckich władz konserwatorskich. Obecnie, po całkowitym zakończeniu robót zabezpieczających prowadzone są odpowiednie studia nad przywróceniem zamkowi Piastów dawnej formy architektonicznej.

Ważnym zabytkiem, przeznaczonym do odbudowy w bież. sezonie wiosennym, jest ratusz renesansowy w Lubaniu, posiadający ogromnej wartości portale i artystyczne sklepienia. Ponadto przeprowadzone zostaną prace zabezpieczające przy zamku renesansowym w Siedlisku pow. Głogów.

Czytajcie
Sport i Wczasy

B. pracownicy Centrali Węglowej przed sądem w Warszawie

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko b. kierownikom Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Tadeusz Batkowski, Gracjan Zapolski, Marian Szaniawski, Marian Brodziński i Stefan Mianowski, oskarżeni o to, że jako pracownicy Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, w związku z urzędowaniem przyjmowali większe kwoty pieniężne od Wacława Dąbrowskiego i Mieczysława Łowińskiego w zamian za ułatwienia w otrzymywaniu przydziałów paliwa z CZPPW. Na ławie oskarżonych zasiadł również Wacław Dąbrowski, właściciel prywatnej firmy węglowej, oskarżony o przekupywanie urzędników CZPPW.

W wyjaśnieniach złożonych przed Sądem. osk. Batkowski, Zapolski i Szaniawski przyznali się do pobrania wysokich sum pieniężnych, które jednak nie miały rzekomo wpływać na ich czynności urzędowe w stosunku do poszczególnych ofiarodawców, a były jakoby bezinteresowną formą pomocy dla oskarżonych.

Oskarżeni Brodziński i Mianowski nie przyznają się do pobierania pieniędzy.

Zeznania świadków, przesłuchanych w pierwszym dniu rozprawy w pełni potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia.

Zewsząd o wszystkim

▲ Na Głodówce pod Zakopanem otwarto stały ośrodek harcerski.

Ośrodek ten mieści się w pięknym schronisku na wysokości 1.125 m i jest doskonałym punktem wyjściowym dla wycieczek wysokogórskich.

▲ Po powrocie delegacji polskich inżynierów z Międzynarodowego Kongresu Technicznego w Kairze, w gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem ponad 400 inżynierów i techników warszawskich.

Na konferencji, rektor W. Goetel, uczestnik delegacji, wygłosił referat sprawozdawczy z Kongresu w Kairze.

Bandyci z NZW stanęli przed sądem

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, na sesji wyjazdowej w Ostrołęce przystąpił do rozpatrzenia sprawy członków bandy leśnej NZW (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe), zlikwidowanej przez organa Bezpieczeństwa w lecie 1948 r.

Na ławie oskarżonych zasiedli: przywódca bandy Józef Kozłowski pseud. „Las", jego zastępca — Piotr Macuk („Sęp"), oraz członkowie bandy Bolesław Szyszko („Klon"), Czesław Kania („Witold"), Henryk Tkaczyk („Sęk"), Piotr Darmofał („Ster"), Stanisław Ałaj („Grzegżółka") Apolinary Samsel („Sokół"), i Józef Bączek („Lew").

Banda dowodzona przez „Lasa" grasowała od 1945 r. na terenie powiatów: Ostrołęka, Przasnysz, Kolno, Maków, Szczytno i Ciechanów, dokonując kilkudziesięciu morderstw na działaczach PPR, funkcjonariuszach UB i MO, na żołnierzach i oficerach KBW i WP oraz na innych obywatelach, lojalnie ustosunkowanych do Polski Ludowej. Ponadto bandyci dokonali licznych aktów terroru, dywersji i rabunków.

Oskarżeni przyznali się do winy, tłumacząc się jedynie, że działali „na rozkaz z góry". Kozłowski usiłował przerzucić odpowiedzialność na komendanta NZW na okręg ostrołęcki Zbigniewa Kuleszę pseud. „Młot", pozostali zaś oskarżeni oświadczyli, że wykonywali rozkazy Kozłowskiego.

Oskarżeni Kozłowski, Macuk i Szyszko przyznali, że w r. 1944 wstąpili do organizowanego przez hitlerowców na terenie Wileńszczyzny tzw. „Legionu Polskiego". Oddziały te miały być, po przeszkoleniu wysłane na front przeciwko Armii Czerwonej.

Dalszy ciąg rozprawy ujawnił szczegóły morderstw, sabotaży i rabunków dokonywanych przez bandę.

Rozprawa trwa, procesowi przysłuchują się tłumy miejscowej ludności.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

W Warszawie, Poznaniu i Chorzowie rozpoczną się walki o puchar Kałuży

W czwartek 28 bm. na boiskach Warszawy, Poznania i Chorzowa rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o puchar im. Józefa Kałuży. Znów w ciągu dwóch lat najlepsze drużyny okręgowe walczyć będą o to cenne trofeum. Tym razem obok Krakowa, Warszawy, Poznania, Śląska i Łodzi, w rozgrywkach weźmie także udział Śląsk Opolski. Dotychczas dwukrotnym zdobywcą pucharu był Okręg Krakowski, który i tym razem będzie najpoważniejszym kandydatem dwuletnich bojów.

W Warszawie na Stadionie WP o godz. 17-ej zmierzą się zespoły stolicy i Łodzi. Trudno typować tu zwycięzcę, bo chociaż drużyna łódzka w większości składać się będzie z graczy ŁKS-u, którzy nie zaimponowali ostatnio w rozgrywkach ligowych, to jednak stanowią twardego i niebezpiecznego przeciwnika. Warszawski konglomerat złożony z zawodników Legii i Polonii nie dysponuje zbyt silnym i bramkostrzelnym napadem, ma natomiast bardzo silne formacje defensywne z doskonałymi bramkarzami Skromnym i Boruczem. Za Warszawą przemawia także atut własnego boiska.

Bardziej interesująco zapowiada się mecz Kraków — Poznań w Poznaniu. Tutaj gra powinna stać na dużo wyższym poziomie niż w Warszawie i dostarczyć widzom wiele emocji. Oczywiście Kraków jest faworytem tego spotkania, nie wiemy jednak czy bramkostrzelny atak ZZK nie sprawi gościom przykrej dla nich niespodzianki.

Spotkanie dwóch Śląsków w Chorzowie jest wielką niewiadomą, gdyż obie drużyny nie błysnęły zbyt wielką formą w ciągu ostatnich meczów ligowych. Prawdopodobnie zwycięstwo odniosą gospodarze.

Trzy czwartkowe pojedynki sześciu najsilniejszych Okręgów będą ostatnią poważną próbą naszych czołowych piłkarzy przed międzypaństwowymi spotkaniami z Rumunią i dostarczą zapewne kapitanatowi PZPN wiele danych do ustalenia składów reprezentacyjnych.

Mistrzostwa Polski w boksie rozpoczną się 5 maja

Termin mistrzostw bokserskich Polski uległ jednodniowemu przyśpieszeniu, ze względu na to, że 9 maja — będzie dniem normalnej pracy.

Mistrzostwa bokserskie Polski odbędą się zatym w dniach: 5, 6, 7 i 8 maja we Wrocławiu.

Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Zw. Zaw. Dziennikarzy RP. w Warszawie postanowił ufundować nagrodę dla najmłodszego wiekiem mistrza Polski w boksie na rok 1949.

Kolarze polscy przybyli do Pragi

W środę przybyli do Pragi polscy kolarze, owacyjnie witani przez licznie zgromadzoną młodzież, organizacje i społeczeństwo Pragi. Kierownikowi ekipy wręczono naręcza kwiatów.

W salonach recepcyjnych dworca praskiego witał przybyłych starosta COS J. Truhlarz przemówieniem, w którym podkreślił znaczenie wyścigu kolarskiego i jego rolę w utrwaleniu braterskiej przyjaźni obu narodów. Po powitaniu ekipy polskiej przez przedstawiciela prezydenta miasta, kolarze udali się do hotelu COS „Dom Słowian".

W piątek kolarze złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Pradze, po czym zostaną przyjęci na uroczystej audiencji przez prezydenta Pragi Vacka.

6 biegaczy polskich pobiegnie z Zatopkiem

PZLA wyznaczył we środę zawodników, którzy wezmą udział w biegu na 5 km, organizowanym na stadionie W. P. w Warszawie podczas zakończenia wyścigu Praga — Warszawa (9 maja): Kielas, Biernat, Płotkowiak, Kwapień, Osiński i Boczar.

Jak wiadomo w biegu tym startować będą najlepsi długodystansowcy czescy z Zatopkiem na czele oraz Węgier Szylegyi.

Pokaz gimnastyczny w dniu 1 maja

ZS „Budowlani" organizuje w dniu 1 maja w sali YMCA w Warszawie zbiorowy pokaz gimnastyczny 50-osobowej grupy kobiecej. Ponadto program uzupełnią tańce ludowe, ćwiczenia akrobatyczne oraz pokazy walk zapaśniczych.

POMORSKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE MATERIAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
W BYDGOSZCZY, FORDONSKA 112

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

2 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH. Możliwość mieszkania
2 POMOCNIKÓW KSIĘGOWYCH,
PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH I HANDLOWYCH, posiadających pełne kwalifikacje zawodowe,
2 WYKWALIFIKOWANYCH ELEKTROMONTERÓW z długoletnią praktyką warsztatową,
1 ELEKTROMONTERA do nawijania motorów,
1 MŁODSZEGO OFICERA STRAŻY POŻARNEJ.
Kr 672-1

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin
sprzedadzą
w drodze przetargu samochody marki »Hansa« i »Adler Triumph« oraz motocykle marki »DKW« i »Triumph«.
Samochody i motocykle można oglądać codziennie w godzinach 9 — 14 w garażach PZHR ul. Grójecka 42. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w PZHR. Warszawa, ulica Górskiego 7, Wydział Ogólny do dnia 14.5-49 r. godzina 12. PZHR zastrzega sobie prawo unieważnienia niniejszego przetargu.
Kr 671-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA HUTNICZEGO
W KATOWICACH, ul. ARMII CZERWONEJ Nr. 20
zakupi następujące ilości łożysk tocznych:

10 szt.	SKF nr.	51134		2 szt.	SKF nr.	23032	
10 „	„ „	22320	K	52 „	„ „	23136	
125 „	„ „	22322	K	8 „	„ „	23222	
150 „	„ „	22326	K	8 „	„ „	23222	K
13 „	„ „	22328	K	5 „	„ „	23244	K
4 „	„ „	22332	K				

Oferty prosimy składać pod adresem: Centrala Zaopatrzenia Hutniczego w Katowicach, Dział Techniczny — Wydział T4 z podaniem ceny i terminu dostawy.
Kr 673-1

PRZETARG
Sprzedaż samochodów ciężarowych w drodze przetargu
Urząd Wojewódzki Krakowski Wydział Odbudowy sprzeda w drodze przetargu 12 samochodów ciężarowych 2—5 ton.
2 Chevrolety, 2 Ford V2, 1 Panhard, 1 Peugeot
1 Citroen, 2 Opel Blittz, 1 Steyer, 1 Mercedes ropn.
1 Porgward
Oferty zalakowane składać należy w Wydziale Odbudowy Kraków, ul. Basztowa 22 do dn. 16.5.1949 r. godz. 10. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11, komisyjnie. Samochody oglądać można w garażach ul. Głowackiego 18. Wadium 5 proc. oferowanej sumy wpłacić należy do I Urzędu Skarbowego Wiślana L. 8, dołączając kwit do oferty. Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta i ewent. unieważnienia przetargu bez podania powodu.
Kr 674-1

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono kartę rozpoznawczą, legitymację Związku Emerytalnego na nazwisko Florentyna Marska. 28325-1

Skradziono dowód osobisty, na nazwisko Rajkowska Katarzyna 11 Listopada 10—16. 999-1

Skradziono legitymację służbową nr. 1896 na nazwisko Lewandowski Tomasz. 1013-1

Zagubiono legitymację członkowską PPS Nr. 1102658 na nazwisko Szymańska Anna. 662-1

Zagubiono dowód osobisty Nr 9050-II ER na nazwisko Twarzyńska Władysława. 1014-1

Zgubiono kartę RKU - powiat Białystok na nazwisko Jasiński Jan. 27916-1

Zgubiono dowód osobisty, odcinek zameldowania Szkopek Anna. 27913-1

Zgubiono legitymację Nr 248670 Zw. Zaw. Prac. Spółdz. na nazwisko Drabarek Zofii, ul. Brylowska 26. 28324-1

Zgubiono studencką legitymację tramwajową Nawrocka Krystyna. 28326-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11 przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-74069

RZECZPOSPOLITA

KRONIKA

DEKORUJMY DOMY

Prezydent m. st. Warszawy St. Tołwiński wydał następujące zarządzenie: W związku z dniem 1 maja 1949 r. świętem świata pracy wzywam mieszkańców miasta do udekorowania flagami państwowymi wszystkich budynków w m. st. Warszawie w czasie od dnia 29.4 do 2.5 br. włącznie.

40 TYS. BRATKÓW NA PLACACH STOLICY

W najbliższych dniach na placach i skwerach Warszawy zostanie zasadzonych 40 tys. bratków. Bratkami ozdobi się m. in. skwery na Pl. Zbawiciela i Unji. Wzdłuż ulicy Wolskiej będzie zasadzonych 4 tys. bratków.

OTWARCIE CZYTELNI W HOTELU „BRISTOL"

W dniu 1 maja w hotelu „Bristol" (Krak. Przedmieście) będzie otwarta czytelnia czasopism. Obszerne pomieszczenie czytelni (o powierzchni 70 m kw.) i wygodne umeblowanie umożliwi przyjezdnym spokojną lekturę wszystkich dzienników i czasopism krajowych. Obecnie trwają roboty przy wykończeniu wnętrza czytelni.

PRZYDAŁYBY SIĘ KOSZE

Wzdłuż Alei Waszyngtona prowadzone są obecnie prace przy porządkowaniu i zakładaniu zieleńców. Trawnik obsadzono krzewami, które zaczynają się zieleńć. Dotychczas jednak nikt nie pomyślał o ustawieniu koszy do śmieci, które tu są bardzo potrzebne. (wus)

Oświecać w imię pokoju

Na progu Tygodnia Oświaty i Książki

CZTERY miliony dzieci i młodzieży uczęszcza w Polsce do szkół. Stanowi to jedną szóstą część naszego narodu. Oświata w Polsce Ludowej, otoczona troskliwą opieką państwa, wyniesiona do rzędu najważniejszych zagadnień życia bieżącego, stała się dobrem powszechnym.

W kraju czynnych jest około 30 tys. szkół wszelkich typów, nie licząc szkół dla dorosłych, których łącznie z kursami posiadamy ponad 6 tysięcy.

W dziedzinie odbudowy szkolnictwa osiągnęliśmy już niemal stan przedwojenny w cyfrach absolutnych, a przewyższyliśmy ten stan pod wielu względami, gdy się zważy, iż ludność kraju zmniejszyła się prawie o 8 milionów, oraz fakt, iż zwiększyliśmy znacznie liczbę szkół zawodowych i przedszkoli w porównaniu ze stanem przedwojennym. W roku szkolnym 1938-1939 liczba przedszkoli wynosiła 1.506, obecnie posiadamy przedszkoli ponad 5 tys., a więc trzykrotnie więcej. Szkół zawodowych przed wojną łącznie z kursami i szkołami dokształcającymi mieliśmy 1.358, obecnie mamy takich szkół 2.274.

Odbudowa szkolnictwa i rozbudowa jego poszczególnych dziedzin stała się możliwa przede wszystkim dzięki temu, iż budżet Polski Ludowej, jako budżet wybitnie pokojowy, przewiduje na oświatę sumy wielokrotnie większe niż budżety Polski z okresu sanacji.

Jeśli chodzi o zaspokojenie naszych potrzeb w zakresie rozbudowy sieci szkół — mamy jeszcze do zrobienia bardzo wiele. Nie łatwo bowiem usunąć zniszczenia, spowodowane wojną. Niemniej jednak wysiłek, którego już dokonaliśmy, jest olbrzymi, gdy się weźmie pod uwagę, iż kraje mniej dotknięte wojną, jak np. Francja, nie mogą wciąż w swoich budżetach znaleźć dostatecznych sum na odbudowę i rozbudowę szkół. Prasa francuska stwierdza, iż aby odbudować 150 tys. izb szkolnych zniszczonych, bądź uszkodzonych w czasie wojny, trzeba przy obecnym tempie odbudowy szkół we Francji i obecnych pozycjach budżetowych na te cele w budżecie Francji — około 100 lat!

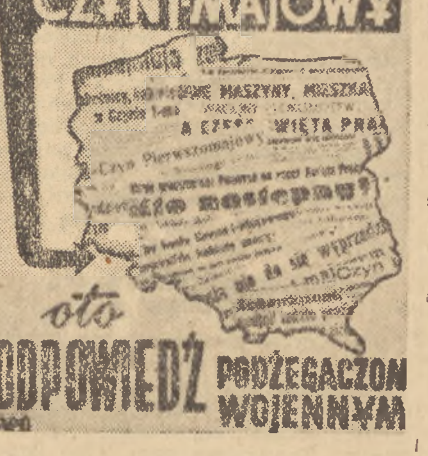
Oświata w Polsce stała się realnym czynnikiem budowy nowego życia. Nie jest przywilejem tylko, lecz obowiązkiem i potrzebą. Wielkie zadania, stojące przed narodem, budującym swą drogę do socjalizmu, wymagają od mas pracowników zdwojonego wysiłku, a więc i lepszego przygotowania umysłowego i fachowego. Dlatego tak znacznie wzrosła liczba uczniów szkół zawodowych i akademickich w porównaniu z okresem przedwojennym.

W roku 1939 w 717 szkołach kształciło się 90.800 młodzieży. Dziś do 2 tys. szkół zawodowych uczęszcza ponad 200 tys. młodzieży. W roku 1939 w 28 szkołach akademickich kształciło się 50 tys. studentów, dziś w tej samej liczbie wyższych uczelni kształci się 100 tys. studentów.

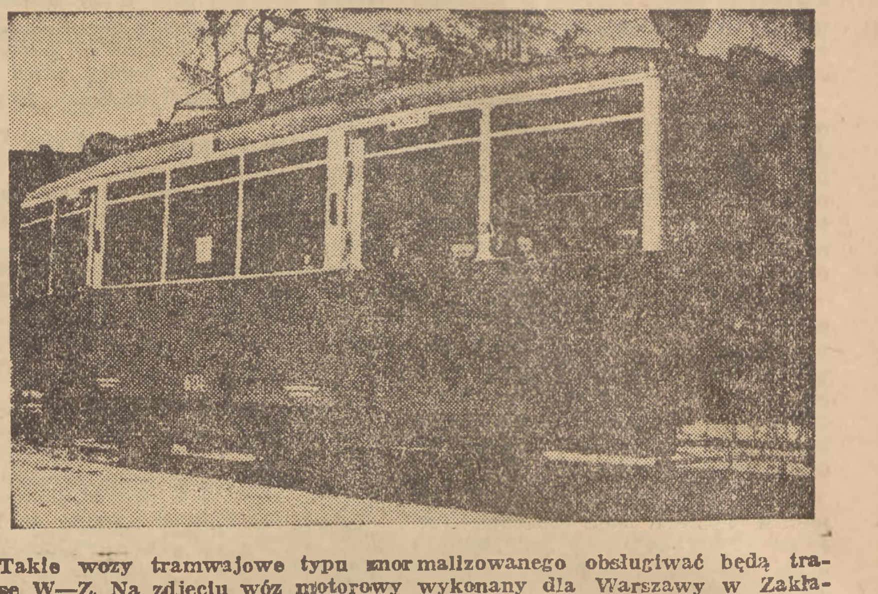
Liczby te mają jasną i silną wymowę. Mówią one o tym, że potrafiliśmy w ciągu trzech lat wykonać wielką pracę w dziedzinie odbudowy naszego szkolnictwa, mówią o tym, iż hasło upowszechnienia oświaty realizujemy planowo, konsekwentnie, z coraz lepszymi wynikami, mówią o tym, że zdołaliśmy stworzyć takie warunki ekonomiczne w kraju, które istotnie pozwalają młodzieży zdobywać wiedzę we wszystkich dziedzinach i na wszystkich poziomach. A wreszcie mówią o tym, iż nasze życie, nasza praca i nasza polityka jest życiem, pracą i polityką pokoju.

Cztery miliony naszych dzieci i młodzieży chce się uczyć w warunkach pokoju. Ten pokój naszym dzieciom zapewnimy.

STANISŁAW GRZELECKI



Tramwaje dla W—Z



Takie wozy tramwajowe typu znormalizowanego obsługiwać będą trasę W—Z. Na zdjęciu wóz motorowy wykonany dla Warszawy w Zakładach Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu.

Miejsca w wagonach dla wyjeżdżających na wczasy pracownicze

W roku bieżącym wyjazd na wczasy pracownicze nie będzie przedstawiał trudności, ponieważ w wielu pociągach będą kursowały wagony, zarezerwowane, specjalnie dla udających się na wczasy pracownicze.

Aby wejść do takiego wagonu należy: na dwa dni wcześniej zgłosić się do placówki „Orbisu", przedstawić zaświadczenie, uprawniające do bezpłatnego przejazdu — do ostemplowania, oraz zarezerwować sobie miejsce do stacji przeznaczenia. Na stacji, przed wejściem do wagonu przedstawić ostemplowany bilet konduktorowi.

Tylko wczasowicze, którzy ostemplowali na 2 dni naprzód zaświadczenia w „Orbisie", będą mieli zapewnione miejsca w wagonach, przydzielonych dla FWP.

Dwa przedziały w każdym wagonie zarezerwowane będą dla wsiadających wczasowiczów na trasie przebiegu pociągu.

Od 30 kwietnia br. będą kursowały wagony dla FWP na trasie:

Warszawa — Łódź — Jelenia Góra, Katowice — Jelenia Góra, Warszawa — Łódź — Kudowa, Katowice — Kudowa, Warszawa — Łódź — Poznań — Międzyzdroje, Warszawa — Katowice — Wisła, Łódź — Katowice — Wisła, Warszawa — Łódź — Gdynia, Katowice — Kraków — Zakopane, Warszawa — Kraków — Zakopane, Łódź — Kraków — Zakopane, Warszawa — Kraków — Krynica, — Łódź — Kraków — Krynica i z powrotem na wszystkich powyższych liniach.

Od 15-go maja br. wagony będą kursowały z Warszawy, Łodzi, Poznania, Katowic, Krakowa, Olsztyna, Szczecina, Gdyni, Wrocławia, Lublina prawie do wszystkich miejscowości wczasowych.

Dokładne informacje co do stacji przeznaczenia, podawane będą w Orbisie.

W pierwszych dniach maja będą sprzedawane specjalnie wydrukowane przez „Orbis" dla wczasowiczów kieszonkowe rozkłady jazdy, obejmujące kursowanie wagonów dla FWP z ważnością od 15 maja rb.

Czerwona flaga na drapaczu chmur

Na szczycie 16-piętrowego drapacza chmur na Pl. Napoleona strażacy warszawscy zawiesili olbrzymią czerwoną flagę o wymiarach 4 x 8 m. Ponieważ drabiny Warszawskiej Straży Ogniowej okazały się za krótkie, grupa strażaków dostała się po zrujnowanych szczątkach schodów na szczyt gmachu i zawiesiła sztandar, który powiewać będzie nad stolicą do uroczystości święta pierwszomajowego włącznie.

Junacy SP przybywają do Warszawy

Dziś przybywają do Warszawy transporty junaków „Służby Polsce". Junacy ci zostaną wcieleni do warszawskich brygad SP. M. in. przyjadą chłopcy z Białegostoku, Gdańska, Wrocławia, Katowic i Rzeszowa.

Dziś w Stolicy

Akademie

O godz. 17 w sali Klubu Pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (Al. Wyzwolenia 3/5) akademia 1-majowa, organizowana przez Centralę Spółdzielni Pracy dla członków i pracowników spółdzielni pracy. Po części oficjalnej przewidziany jest bogaty program artystyczny.

Odczyty

O godz. 17 w lokalu Biblioteki Publicznej ul. Piękna 15) referat dr. Aleksego Bachulskiego p.t. „Czechosłowacka literatura archiwalna ostatniego 10-lecia".

O godz. 18 w Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyt inż. Sarary p.t. „Uwagi o bezpieczeństwie pracy przy montażu mostów stalowych".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego. Wystawa Architektury Narodów Z.S.R.R.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13) Wystawa: „Współczesna karykatura polska".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Zakon krzyżowy".

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".

PLACÓWKA (Królewska 13)): godz. 19 „Igraszki z diabłem".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Wesele Fonsia".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko witamina humoru".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11 30 „Wycinanki staropolskie".

SYRENA (Litewska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".

TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6) „O Basi beksie" w soboty godz. 16.30 niedz. 12.

TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): godz. 19 „Dźwięki i wydźwięki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rzym miasto otwarte" godz. 13, 15, 17. 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9):: Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda" godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw Zaw. 16.30.

STYLOWY (Marszałk. 112): „Rudzielec" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedź. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piatek

SYRENA (Inżynierska 2): „Nikt nic nie wie" prod. czeska. Godz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Aleksander Newski" prod. radz. godz. 15, 17, 21, Zw. Zaw. 19.

Bilety rozprowadzone przez Rady Zw. Zaw. do kina „Atlantic" na dzień 24 bm. godz. 11 ważne będą w dniu 8.V. godz. 11.

Radio

W dniu 29 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.

12.20 Muzyka; 12.30 Dla wsi; 13.00 Przerwa; 15.25 Informacje; 15.30 Koncert solistów; 16.15 „Praca hutnika" pogadanka; 16.25 Skrzynka ogólna; 16.35 Muzyka: 16.40 Poezja pracy i walki; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.00 Mozaika muzyczna; 18.40 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XXI); 19.00 S.P.; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.45 Muzyka lekka; 21.00 Melodie ateneczne; 21.30 „Niech się zbudzi drwal" wg Nerudy; 22.00 „Na dobranoc" — dyr. Rachoń; 22.45 Muzyka rozrywkowa; 23.10 Muzyka włoska; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 18.00 „Pieśni o wiośnie" śpiewa Dąbrowski; 18.20 „Zagadnienie oświatowe Polski Ludowej" pogadanka; 18.35 Pieśni neapolitańskie śpiewa Barucki; 18.55 Lekkie utwory fortepianowe; 19.15 „Stare i nowe" — Rudnickiego (fragment); 19.35 Muzyka ludowa; 20.45 Muzyka; 21.10 „Dobry juhas" — baśń Dzikowskiego; 21.30 Muzyka taneczna; ;22.10 Rejestr wydawnictw; 22.15 Kompozytor Tygodnia: [illegible]ewicz; 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

6 nowych kin w Warszawie

„Stolica" i „1 Maja" czynne za kilka dni

Jeszcze w bieżącym roku znikną niezawodnie kilometrowe „ogonki", jakie obserwujemy stale przed lokalami stołecznych kinoteatrów. Warszawa otrzyma bowiem 6 nowych, kin posiadających łącznie 5236 miejsc na widowni. Cztery kinoteatry buduje się obecnie na przedmieściach, dwa — w centrum Stolicy. Otwarcie kin na przedmieściach (tzw. kin dzielnicowych) przewidywane było na koniec br., kina śródmiejskie miały być uruchomione dopiero w drugiej połowie 1950 roku. Jednakże Dział Budownictwa „Filmu Polskiego" postanowił skrócić terminy budowy jako wynik czynu 1-majowego.

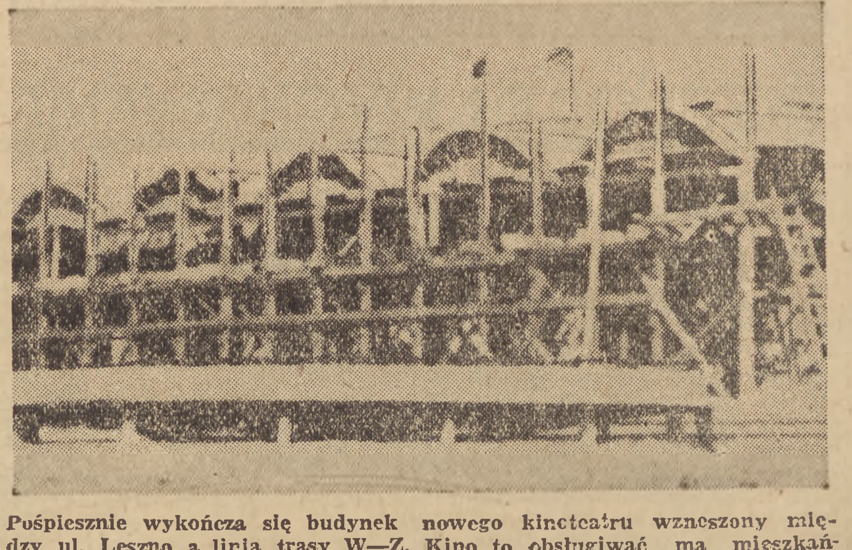
Na 1 maja br. zostanie oddane do użytku w stanie półwykończenia kino dzielnicowe, budowane przy Placu Narbutta. Budynek przewidziano na 600 miejsc dla publiczności. Kino to otrzyma nazwę „Stolica". Drugi budynek kinoteatru przy ul. Podskarbińskiej rozpoczęto wznosić w końcu maja 1948 r. Będzie tu 800 miejsc dla widzów. Kino w stanie półsurowym zostanie uruchomione w dniu 1 maja i otrzyma nazwę „1 Maj".

Trzecie kino jest budowane przy ul. Grójeckiej. Posiadać ma również salę na 800 miejsc. Uruchomione zostanie w dniu 22 lipca br.

Też przy trasie W-Z (obok Leszna) buduje się kinoteatr o kubaturze 9 tys. mtr. sześć. na 800 miejsc. Budynek zostanie otwarty w stanie półwykończonym w dniu 22 lipca br.

Duża sala kinowa dla mieszkańców śródmieścia, o kubaturze 14 tys. mtr. sześć. i 1200 miejscach budowana jest przy ul. Puławskiej. Pierwotnie przewidywano oddanie kinoteatru do użytku w 1950 roku. Termin ten zostanie poważnie skrócony, ale daty uruchomienia nie da się jeszcze ustalić ze względu na niewyjaśnioną sytuację budżetową „Filmu Polskiego".

Praga również otrzyma nowy gmach kinowy na 1036 miejsc przy ul. Jagiellońskiej. Do robót przystąpiono tu w lipcu ub. roku. Termin zakończenia robót przewidywano na drugą połowę 1950 roku. Termin ten jednak zostanie przyspieszony, ale daty uruchomienia kinoteatru nie da się jeszcze określić.



Pośpiesznie wykończa się budynek nowego kinoteatru wznoszony między ul. Leszno a linią trasy W—Z. Kino to obsługiwać ma mieszkańców osiedla Młynów i zostanie oddane do użytku w dniu 22 lipca b.r.

300 osób miesięcznie korzysta z pomocy prawnej

Ponad 300 osób korzysta co miesiąc z porad prawnych, udzielanych przez Biuro czynne jest codziennie w godz. (Al. Sikorskiego 7 — gmach BGK). Biuro czynnej sest codziennie w godz. 16—19 i działalność swą stale rozszerza.

W biurze udzielane są na miejscu porady. Ponadto, gdy zachodzi potrzeba wniesienia sprawy do sądu i prowadzenia procesu, bądź podjęcia obrony w sprawach karnych przed sądami powszechnymi czy wojskowymi, biuro udziela petentowi skierowania do jednego z 400 adwokatów-współpracujących z biurem. Petent ma przy tym prawo do wyboru adwokata, któremu chciałby powierzyć prowadzenie sprawy. Wynagrodzenie adwokatów za prowadzenie spraw dla osób kierowanych przez biuro normowane jest taksą opracowaną przez KCZZ. Szczególne ulgi przewidziane są dla członków związków zawodowych, którzy dochodzą od pracodawcy należności wynikających z umowy o pracę.

Dotychczas od chwili założenia biura (1 październik 1947 r.) zgłosiło się ponad 5 tysięcy osób.

Prenumerata zlecona

Nowy Cennik dzienników i czasopism w prenumeracie zleconej dla placówek pocztowych i listonoszy ukaże się w końcu maja rb.

Wszystkie czasopisma, mające prenumeratę zleconą, winny nadesłać do dnia 7 maja do Związku Wydawnictw Prasowych (Warszawa, ul. Rozbrat 44a) wszystkie dane, dotyczące tej prenumeraty.

Zamiast „Wrogów" — „Zakon Krzyżowy"

Z powodu choroby wykonawcy jednej z głównych ról we „Wrogach" nastąpi zmiana repertuaru w Państwowym Teatrze Polskim w czwartek 28 bm.

Zamiast „Wrogów" wystawiony będzie „Zakon Krzyżowy".



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (84)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu, na którego wpłynął, by zmienił testament na niekorzyść swej drugiej żony Anny. Za Michała zgadza się wyjść za mąż Wilma Rolin. Warunkiem zgody jest kupno na licytacji fabryki ojca Wilmy, który zbankrutował. Wilma chce być kierownikiem tej fabryki.

Michał miał kochankę Rożenę Baladową, córkę robotnika, która opuściła go z jego przyrodnim bratem Robertem. Sam świadomie do tego doprowadził.

Rolin wszedł równocześnie z córką. Wedle zgodnej opinii wszystkich obecnych, a z nimi oczywiście całych Libnic, żadne z tych dwojga nie powinno się było tu pokazać. Przeszli salę wzdłuż tylnej ściany i stanęli przy ostatnim oknie. Rolin wyglądał przez nie na pusty dziedziniec sądu, gdzie kilka wynędzniałych krzaków usiłowało przebijać się ku nowej wiośnie i odwracał ku obecnym szerokie plecy oraz tył posiwiałej głowy, wyraziście odcinającej się nad czernią jesionki. Wilma oparła się o ścianę obok niego, a wyjąwszy z torebki wielką okrągłą puderniczkę, zaczęła się przeglądać w jej lusterku i poprawiać uczesanie. Wszyscy zaś, jak tu byli, daliby wiele za to, by mogli wiedzieć, co poprzedziło to wspólne przyjście ojca z córką i co się w nich obojgu teraz działo.

Nie pozostało im jednak wiele czasu na uwagi.

Dokładnie co do minuty, według ogłoszenia, otwarły się drzwi za stołem sędziego i szedł radca sądowy, który tym razem miał za zadanie tylko dopilnowanie należytego przeprowadzenia licytacji, za nim zaś egzekutor, tym razem w roli licytatora oraz protokólant sądowy. Szmer, który podniósł się przy ich wejściu, składał się głównie w mruczanych pozdrowień, na które nie było odpowiedzi. W ten sposób wejście Michała Gromusa, które nastąpiło w tej właśnie chwili, zostało niezauważone

Młody fabrykant ubrał się na tę okazję z pewną elegancją. Miał jasno popielate palto, odrobinę jaśniejsze, niżby powinno być, aby nie zwracało uwagi, i krawat w jasno-czerwone i żółte pasy. Popielaty, miękki kapelusz z rondem absolutnie za szerokim do jego twarzy, powiesił na wieszaku obok drzwi, zaraz po wejściu. Na polu był wiosenny dzień z czystym błękitnym niebem i ostrymi powiewami wiatru, który pobudzał krew. Człowiek, którego one dosięgły, musiał stać się ich wasalem. Przepełniała go gwałtowność wiatru, odczuwał coś z jego siły i bezwzględności, nie znającej przeszkód. Mówcie o niepowodzeniu młodemu mężczyźnie, którego dotychczasowe życie było samą falą czynu, samą radością z druzgotania oporu, i to w taki dzień, jakim był ten właśnie.

Anna Gromusowa i Wilma Rolinowa pierwsze spośród wszystkich zauważyły przyjście Michała. Skinął głową macosze, ale nie otrzymał odpowiedzi. Wilmę pozdrowił uniesieniem laski, którą trzymał w ręce. Szarpnęła lekko ramionami, jak gdyby wyrażała niezadowolenie z jego dzisiejszego wyglądu. Pewność zachwiała się w nim na chwilę i miał wrażenie — jakkolwiek tę ewentualność przemyślał najdokładniej jak tylko potrafił — że stał się ofiarą jakiegoś szalbierstwa albo spisku, którego celu nie patrofił odgadnąć.

Tępe zastukanie węźlastych palców radcy zmiotło szmer niemal w tym momencie, gdy ludzie zauważywszy przyjście młodego Gromusa zaczęli wymieniać uwagi. I natychmiast jego głos, suchy i opanowany głos człowieka, który dawno oswoił się z wszelkim wzruszeniem, który jednakże nigdy nie pozwoli sobie na lekceważenie powierzonego mu urzędu ani mocy prawa, przemawiającego przez jego usta, zaczął odczytywać edykt licytacyjny, podnosząc się i akcentując w miejscach, które powinny być uwydatnione. W ciszy bez oddechu, która pogłębiła ten stosunkowo mały lokal, brzmiało to, jak gdyby mistrz Prolog ze średniowiecznych misteriów otwierał scenę i przygotowywał ich na akty... tajemnych obrzędów.

Gdy radca skończył czytać, zdjął okulary, spojrzał zmrużonymi, krótkowzrocznymi oczyma przed siebie na spływające się mu liczne twarze i rzekł z lekkim westchnieniem:

— Ogłaszam postępowanie licytacyjne zą otwarte. Panie Kasz, proszę podać cenę wywoławczą.

I podczas gdy radca z widoczną ulgą osunął się w swój fotel, pan Kasz, egzekutor sądowy, znany nie tylko całemu miastu, ale i większości powiatu, dryblas na bocianich nogach, zawsze spieszący miłowymi krokami, choć zbliżająca się sześćdziesiątka przełamała go w krzyżu, wstał z miejsca, wspaniała dramatis persona, świadoma ważności chwili i swojej własnej. W tej chwili odgrywał sam siebie w sposób godny większej sceny i szerszej widowni. Jego marynarka o długich połach była zarówno odświętna jak usmolona, zaś ruch, jakim wyjął z kieszeni kamizelki binokle i wsadził je na nos, mógł być gestem prezesa trustu stalowego, zagajającego zebranie konstytuujące. Odkaszlnął, w oskrzelach chrypiało mu długo i sycząco, ale głos jego na tym nie ucierpiał. Był to chrapliwy głos starego pijusa i palacza, aczkolwiek egzekutor był zwolennikiem ruchu abstynenckiego i nie pił ani nie palił nawet pokryjomu — a wielu ludzi uległo natychmiast sugestii, i zaczęło chrząkać i pokaszliwać, jak gdyby chciano pomóc jego strunom głosowym.

— Licytacja nieruchomości Jakuba Rolina — chrypiał wywoływacz, a potem jakby z wściekłością na bezwstydny sabotaż swego gardła zakrzyczał chrypliwie.

— Najniższa cena dziewięćset tysięcy. Kto da więcej?

Licytacja się rozpoczęła. Obecni zesztywnieli w oczekiwaniu i ciekawości, która strona zacznie walkę.

— Dziewięćset tysięcy po raz pierwszy — chrypiał wywoływacz.

— Dziewięćset dziesięć tysięcy — rzekł głęboki głos z grupy panów, stojących koło notariusza Purkla.

Kasa pożyczkowa przystąpiła do licytacji. To była niespodzianka dla wszystkich obecnych i zaraz stało się dla wszystkich oczywiste, że licytuje tylko dlatego, aby podbić cenę w krytycznym momencie, albo jeszcze wcześniej, a gdy będzie widoczne, że rzeczywiście zainteresowani już się zapalili, wtedy odstąpi. Podniósł się nowy szmer głosów, bo ludzie musieli sobie powiedzieć, co myślą o udziale kasy.

— Dziewięćset dziesięć tysięcy po raz pierwszy — wykrzynął piskliwym, pawim głosem egzekutor Kasz i pochylił się wojowniczo nad stołem, jak gdyby chciał wymusić dalsze przyrzuty. Cisza padła między obecnych a potem głowy zaczęły się poruszać i obracać od Anny Gromusowej do jej pasierba. Młody Gromus stał oparty o odrzwia, lekko pochylony ku przodowi, jak gdyby z zajęciem przysłuchiwał się, i poklepywał sobie lewą dłoń główką laseczki.

D. c. n.